Nr. 235. Kraków, Sobota 12 Października 1889. Rocznik VIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
We Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*N. Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*N. Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Ig. Hera) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość upraszа się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Z Izby sejmowej.

Lwów, 10 października.

O godzinie 12 zaczęła się zapełniać sala sejmowa. Strój polski, kontusz lub delia był bardzo licznie reprezentowany. Kraków dość wiele. Miłe wrażenie robią wieśniacze sukmany. Galerye przepełnione publicznością. Komplet posłów znaczny. O godzinie 12 minut 15 namiestnik hr. Badeni w mundurze, zająwszy miejsce na trybunie namiestnikowskiej, oznajmił Izbie o nominacyi hr. Jana Tarnowskiego marszałkiem krajowym a ks. metropolity Sembratowicza jego zastępcą. Złożywszy im z tego powodu życzenia, wezwał Izbę do sprawdzenia wyborów marszałka, a jego do złożenia przyrzeczenia w miejsce przysięgi. Namiestnik wyraża nadzieję, że „duch umiarkowania i zgody, jakiemi kierował się marszałek podczas ostatniej sesyi“ odbije się i teraz w jego kierowaniu obradami Sejmu.

Po tem przemówieniu marszałek składa przyrzeczenie zamiast przysięgi w ręce namiestnika, a zająwszy krzesło marszałkowskie, otworzył Sejm uderzeniem laski marszałkowskiej. Następnie powołał na sekretarzy, jako najmłodszych wiekiem pp. Jędrzejowicza Adama, Wodzickiego Antoniego, Kozłowskiego Włodzimierza i Teliszewskiego. Sekretarze zajmują swe miejsca, po czem marszałek zagaił sesyę sejmową następującemi słowy:

Wysoki Sejmie! Po raz drugi z woli Najj. Pana powołany do przewodniczenia obradom sejmowym, mam zaszczyt przedewszystkiem powitać Wysoką Izbę w nowym jej składzie. Ceniąc sobie wysoko ten dowód łaski i zaufania monarchy, czuję tem usilniej trudność mego zadania i zdaję sobie jasno sprawę z odpowiedzialności, jaka z niem jest połączona.

W ręce JE. p. namiestnika jako reprezentanta wys. rządu złożyłem przed chwilą urzędowe przyrzeczenie: — niech mi wolno będzie wobec Wysokiej Izby uzupełnić je zapewnieniem, że w miarę sił moich starać się zawsze będę przyjętym obowiązkom godnie odpowiedzieć, a do pełnienia ich przystępuję z otuchą, ufny w dotychczasową nader dla mnie łaskawą życzliwość i względność, o których zachowanie nadal śmiem Wysoką Izbę upraszać.

Na wyrazy pochlebne a przytem tchnące tak szczerą życzliwością, przez JE. namiestnika do mnie osobiście zwrócone, pozwalam sobie odpowiedzieć słowem najgorętszej podzięki, oraz zapewnieniem, że przyjazne uczucia Twoje Panie Namiestniku, odwzajemniam prawdziwą i równie szczerą przyjaźnią — a ten nasz stosunek cenię tem wyżej, że silną w nim spójnią jest obustronna i wspólna chęć służenia krajowi.

W chwili jak obecna, gdy rozpoczynamy nowy okres działalności ustawodawczej i stoimy u wstępu pracy, do której nas powołało zaufanie współobywateli, mimo woli zwraca się myśl do lat ubiegłych, mierząc tę przestrzeń, którą niewielu z pośród nas całą przebyło.

Mamy za sobą blisko trzydziestoletni okres życia konstytucyjnego; — okres to dosyć znaczny zwłaszcza w tej epoce szybkiego wzrostu i niemniej szybkiego upadku społeczeństw.

Z jakiegokolwiek stanowiska chce się sądzić owoce dokonanych w kraju naszym prac i podjętych w tym przeciągu czasu usiłowań, mniemam, że aktywa takiego bilansu pod względem narodowym, społecznym i ekonomicznym dla nieuprzedzonego oka przedstawią się jako rzeczywiste i bardzo cenne.

To też wdzięczna pamięć należy się od nas poprzednim sejmom i tym mężom, co pierwsze zwalczali trudności, uprzątali gruzy minionego systemu i kładli podwaliny pod mozolną budowę naszego krajowego samorządu.

„Naszem zadaniem teraz będzie, rozpoczęte dzieło dalej prowadzić, z odziedziczonego po starszych dorobku i narodowego mienia nic nie uronić, wreszcie własną pracą przyczynić się do udoskonalenia naszego gospodarstwa krajowego, starać się o utrwalenie a gdzie zachodzi potrzeba, o poprawę naszych stosunków, tak iżby one odpowiadały rzeczywistym potrzebom ogółu, i zapewniały naszemu organizmowi narodowemu rozwój pod względem moralnym i materyalnym.

Wydział krajowy jest wykonawcą woli Sejmu, ale winien także — przynajmniej w pełnej mierze być jego doradcą; — jeżeli przedłożenie swoje ustawodawcze dla tegorocznej sesyi sejmowej ograniczył on do skromniejszej niż zwykle liczby, uczynił to w mniemaniu, że Izba wychodząca z nowych wyborów wskaże mu zapewne drogi, jakiemi ma dalej postępować i wytknie cele, ku którym zechce przeważnie jego prace i usiłowania skierować.

Nie rozumiem ja przez to, żeby ogólny kierunek gospodarstwa krajowego mógł uledz zasadniczej zmianie; byłoby to błędem, którego z pewnością nie popełnimy. Nie ulega wątpliwości, że jak dotychczas, tak i nadal starać się będziemy o podniesienie oświaty i rozpowszechnienie jej we wszystkich warstwach społeczeństwa, że dbać będziemy o podniesienie przemysłu wszędzie, gdzie ma warunki żywotności i powodzenia, że system nasz komunikacyi utrzymamy w dzisiejszym stanie kwitnącym, a gdzie tego zajdzie potrzeba, takowy uzupełnimy, — że otoczymy opieką szpitale i zakłady humanitarne i doprowadzimy do końca rozpoczęte dzieło regulacyi i obwałowania rzek, o ile obowiązek ten ciąży na kraju.

Wszystko to było objęte dotychczasowym programem i bez wątpienia nadal nim pozostanie; — ale oprócz powyższych zadań są inne, niemniej ważne, których potrzebę rozwiązania czuły poprzednie Sejmy i niejednokrotnie dały temu przekonaniu wyraz znaczący, a jednak do rozwiązania ich nie przystąpiły.

Do rzędu takich spraw, a może nawet, z nich najważniejszą, jest kwestya naszych stosunków gminnych, które pod niejednym względem poprawy wymagają.

Nagromadzony dość obfity materyał statystyczny świadczy, że Wydział krajowy zajmował się gorliwie sprawami tego zakresu przez Sejm mu poleconemi. Dzisiaj występuje on jedynie z dawniej przygotowanemi projektami ustaw o policyi ogniowej dla miast, o przyczynianiu się towarzystw asekuracyjnych do utrzymania straży ogniowych, ponownie przedkłada zmienioną ustawę o pisarzach gminnych.

Ten ostatni projekt ma na celu tymczasowo zaradzić bardziej naglącej potrzebie i najdotkliwszym brakom. W dalszym zaś ciągu akcyi, dążącej do reformy stosunków gminnych, wypada przedewszystkiem zająć się ułożeniem ordynacyi wyborczej, dla 30 większych miast, które otrzymały osobny statut, następnie może ułożeniem oddzielnego statutu dla miast mniejszych, a wreszcie z kolei zmianą właściwej ustawy gminnej i zastosowaniem jej do natury i potrzeb gmin wiejskich.

Od wysokiej Izby zależy, czy w ogóle projekta zmierzające do reformy ustawodawstwa gminnego mają w przyszłości być przedmiotem jej obrad.

Kwestya finansów krajowych jest dla nas zawsze pierwszorzędnej wagi, a w roku ogólnego nieurodzaju i wobec trwającego ciągle przesilenia ekonomicznego, nabiera coraz większego znaczenia.

Wydział krajowy stara się usilnie o możliwe oszczędności, pragnie ile od niego zależy uchronić kraj od podwyższenia dodatków, niezależnie jednak od jego woli, naturalnym biegiem spraw i wzrostem potrzeb, wzmagają się także wydatki krajowe.

Oprócz normalnego przyrostu szkół ludowych, same ustawy krajowe o podwyższeniu płac nauczycieli i o katechetach, zwiększyły przeliminarz Rady szkolnej krajowej o przeszło 200.000 złr.

W roku tak niepomyślnych zbiorów, Wydział krajowy ze świadomością trudnego położenia i koniecznością tylko znaglony, przedkłada wysokiej Izbie sprawozdanie budżetowe, wykazujące potrzebę podwyższenia dodatku krajowego. Wysoka Izba osądzi, czy proponowany sposób pokrycia niedoboru, z podwyższeniem dodatków tylko o cent jeden od złr., odpowiada potrzebie i stosunkom finansowym kraju.

Mówiąc o tym przedmiocie, muszę od razu podać do wiadomości wys. Izby, że wys. rząd z uznania godną troskliwością o los ludności wiejskiej, klęską nieurodzaju dotkniętej, wziął inicyatywę w akcyi zapomogowej, mającej na celu przyjść tej ludności z pomocą, po części przez udzielenie pożyczki bezprocentowej na zasiewy, częścią zaś przez dostarczanie zarobku przy robotach użytku publicznego. Wydział krajowy, pragnąc ze swej strony tę tak potrzebną akcyę, w miarę możności ułatwić i poprzeć, uchwalił dla tej pożyczki, jak to już miało miejsce w podobnych wypadkach, porękę kraju i wniosek odpowiedni przedłoży do uchwały wys. Izby.

Ze spraw ważniejszych, przez poprzedni Sejm Wydziałowi kr. poruczonych, winienem nadmienić, że składy zbożowe i spirytusowe w Krakowie już ukończone, we Lwowie na ukończeniu, oddane zostaną do użytku publicznego, skoro tylko koncesya na takowe przez w. rząd udzielona zostanie.

Administracya funduszów indemnizacyi propinacyjnej przechodzi stopniowo z Wydziału kraj. na c. k. dyrekcyę tych funduszów; czynności przygotowawcze do trudnego i mozolnego dzieła, są już w pełnym toku, dzięki gorliwej pracy organów rządowych i obywatelskiemu współdziałaniu delegatów, dzięki zwłaszcza znanej energii i zdolności organizacyjnej przewodniczącego i kierownika dyrekcyi.

Nie chcę nużyć wys. Izby przedstawieniem poszczególnych działów naszej administracyi autonomicznej, są one objęte sprawozdaniem z czynności Wydziału kr., a sprawozdanie to znajduje się w rękach posłów.

Po rusku mówi marszałek:

Pozostaje mi jeszcze do spełnienia miła powinność powitania w szczególności posłów narodowości ruskiej; czyniąc to szczerem sercem, pozwalam sobie wyrazić nadzieję, że wszyscy jak tu jesteśmy bez różnicy stronnictw i narodowości w harmonii i zgodzie pracować będziemy dla osiągnięcia wspólnego nam wszystkim celu, którym jest dobro naszego kraju.

Następnie mówi marszałek po polsku:

Świeża bytność Jego c. kr. a. Mości w kraju naszym, acz krótka i wyłącznie celom wojskowym poświęcona, dała nam przecież radośną i zawsze upragnioną sposobność okazania Najj. Panu niezmiennych uczuć wierności czci i przywiązania, jakiemi cała ludność tego kraju jest dla Niego przejęta.

Doświadczyliśmy nieraz — a dowody widzimy niemal na każdym kroku, jak ojcowskie serce Najj. Pana jest tkliwe na niedolę i cierpienia drugich. Ten dar odgadywania uczuć i nieustanna chęć niesienia cierpiącym ulgi i pociechy, to jest, co najbardziej zniewala i podbija Mu serca. To też nasze względem Najdostojniejszej Jego osoby uczucia wdzięczności i przywiązania są, o ile to być może, dzisiaj jeszcze silniejsze, bo spotęgowane najszczerszem współczuciem i uwielbieniem dla tej cnoty, co z wysokości tronu świeci przykładem, jak wielką boleść znosić należy.

Dając wyraz tym uczuciom wierności i przywiązania do tronu i Monarchii podnieśmy trzykrotny okrzyk na cześć Najj Pana: „Jego ces. król. Ap. Mość cesarz Franciszek Józef niech żyje!“

Po marszałku zabiera głos namiestnik hr. Badeni.

Stanowisko swoje pojmuje mowca dziś tak samo, jak gdy po raz pierwszy w charakterze namiestnika do Izby przemawiał, zapatrywań więc swoich poprzód wyrażonych powtarzać nie będzie; chce jedynie zdać sprawę z tego, co Izbę zajmować może i powinno.

Zakres przedłożeń ustawodawczych jest skromnym „z powodów z góry obmyślanych“ „Nowy skład Izby wymaga przedewszystkiem przypatrzenia się kierunkowi, jakim większość iść zamierza, powtóre zaś sprawa propinacyjna wymaga wielkiej pracy i pieczołowitości od obywateli“ — oto powody skromności przedłożeń ustawodawczych.

Namiestnik złożył do laski marszałkowskiej ustawę o wynagradzaniu katechetów w szkołach ludowych i wydziałowych, która uchwalona roku zeszłego przez Sejm nie zyskała najwyższej sankcyi. Następnie przedkłada on ustawę sanitarną krajową, której uchwalenie przez Izbę może wprawdzie natrafić na pewne trudności, atoli powinna je Izba usunąć ze względu na doniosłość sprawy stósunków sanitarnych w kraju naszym. Mowca bronić będzie tego przedłożenia, gdy ono wyjdzie na porządek dzienny.

Przedkłada on także budżet na r. 1890 i zamknięcie rachunkowe za r. 1888 funduszów indemnizacyjnych. Rozwadze Izby pozostawia on decyzyę, czy nie byłoby wskazanem, aby Izba wyraziła przy uchwale budżetowej w sposób stanowczy i dobitny, że trwa przy uchwale swej, powziętej co do ugody w r. 1882.

Dalsze przedłożenia rządowe są: sprawozdanie o szkołach średnich w Galicyi za lata 1884 do 1888 i o szkołach ludowych za ostatnie dwa lata. Przekonają one Izbę, że Rada szk. idzie ściśle wkierunku przez Sejm wskazanym co do zakładania nowych szkół i przestrzegania oszczędności. Rada szkolna walczy z brakiem inspektorów okręgowych, gdyż ludzie na te posady uzdolnieni „bronią się i niechętnie przyjmują te obowiązki w prowizorycznych warunkach dotychczasowych.“ Mowca ma nadzieję, że dotycząca nowela Gautscha, wniesiona w Radzie państwa, trudności te usunie.

Zaczyna się czuć dawać i brak uzdolnionych nauczycieli. Rada szkolna krajowa nie omieszka odezwać się do rządu centralnego w tej mierze, gdyż pomnożenie liczby seminaryów stanie się niebawem nieodzownem.

W szkołach średnich, szczególnie w jednej części tychże, okazuje się niezwykłe przepełnienie, przechodzące w dwójnasób liczbę normalną.

„W miarę rozwoju szkół przemysłowych, w czem miasta nasze inicyatywę brać winny, a fundusze państwowe wtedy z pewnością inicyatywę tę miast popierać będą, da się może odwrócić część młodzieży od szkół średnich, co nastąpi niezawodnie z pożytkiem i dla kraju i dla młodzieży i dla przepełnionych dziś zakładów naukowych“.“

Pomimo tego jednak liczba istniejących szkół średnich w kraju naszym wystarczyć nie może, a Rada szkolna wystąpi z odpowiedniemi wnioskami powiększenia tej liczby. Tworzenie paralelek nie przysparza trudności w nadzorowaniu szkoły i wytwarza nienaturalny stosunek profesorów do suplentów.

„Prócz tego brak jest suplentów, co przypisuję tej okoliczności, że młodzi ludzie, zrażeni długiem czekaniem na stałą posadę, nie oddają się temu zawodowi w tej ilości, jak tego stosunki krajowe wymagają. Przyczynę niedostatecznego postępu w nauce języka niemieckiego upatruję po części w trudności przyswojenia sobie języka, w którym się nauk nie odbywa; sądzę jednak, że odpowiedniejszy system, o który się Rada szkolna stara i nauczyciele bieglejsi, potrafią z czasem temu dotkliwemu brakowi zaradzić. W sprawie budynków szkolnych gimnazyalnych poszliśmy o kilka kroków naprzód, a mianowicie we Lwowie buduje się gimnazyum państwowe, które z początkiem roku szkolnego będzie wykończone; w Krakowie toczą się układy z instytucyami finansowemi, które chcą się podjąć budowy za rocznym czynszem, któryby pokrywał procent wraz z wolnem umorzeniem; w ten sposób przyszlibyśmy w Krakowie w posiadanie dwóch zupełnie odpowiednio wybudowanych domów dla umieszczenia szkoły realnej i jednego gimnazyum. W Przemyślu przystąpi rząd w najbliższej przyszłości do budowy nowego gmachu gimnazyalnego.“

Wspomniawszy o restauracyach, dokonanych w kilku budynkach szkół średnich, wyraża się namiestnik z wielkiem uznaniem o profesorach uniwersytetu, którzy w roku bieżącym podjęli się żmudnego zadania przewodniczenia egzaminom dojrzałości.

„Zarządzenie to dało tym panom sposobność przedstawienia magistraturze szkolnej całego szeregu cennych, praktycznych, częścią i głębokich uwag, z których Rada szkolna skorzystać nie omieszka; z drugiej strony wprowadziło to zarządzenie pewne ze wszech miar pożądane czucie między gronami nauczycieli szkół średnich i profesorami uniwersytetów naszych“.

„Przechodząc do ciężkiej a ważnej sprawy propinacyjnej, — rzekł namiestnik — muszę z zadowoleniem zaznaczyć, że dzięki pomocy obywatelskiej, którą się dyrekcya funduszu propinacyjnego szczyci i dzięki wytężonej pracy organów, przezemnie do tej czynności powołanych, mogę dziś śmiało wypowiedzieć, że uprawnieni tak ci, którzy się zadowolnili orzeczeniami pierwotnemi, jak i ci, którzy wyższe dochody reklamowali, otrzymają wszyscy wyroki przed upływem roku bieżącego, a z przekazem sądowym w ręku będą mogli na dniu 2 stycznia r. 1890 podnosić swe kapitały wynagrodzenia.

„Trudno w tej chwili mówić o sposobie sfinansowania i wysokości kursu, jaki dyrekcya uzyskała za obligi propinacyjne; trudno o tem mówić, gdyż właśnie w tej chwili subskrypcya jest w pełnym toku, zdaje mi się jednak, iż gdy się zważy wysoką cyfrę pożyczki, którą naraz ofiarować musieliśmy i uwzględniając pewne trudności, z któremi Galicya, szczególniej w latach ostatnich, przy lokowaniu swych walorów na targach pieniężnych po za granicami kraju, walczyć musi, możemy sobie snadnie przyznać, że sprawa emisyi, dzięki wywołanej konkurencyi, szczęśliwie rozwiązaną została. Mogę zarazem z naciskiem podnieść rzecz tak dla kraju jak i dla jego kredytu niezmiernie ważną, że cyfra, którą dyrekcya z dzierżaw propinacyjnych uzyska, sowicie pokryje tę, którą wys. Izba w roku zeszłym na ten cel preliminowała, jako potrzebną

Dzisiejsi władcy Rosyi.

Spełniły się gorące, chociaż wstydliwie tajone życzenia Niemców, car przyjeżdża wreszcie do Berlina i w chwili, gdy to piszemy, rozpoczyna się zapewne szereg uroczystości dworskich, któremi zwykli zabawiać się monarchowie nawet w przededniu krwawej rozprawy. Czy spóźniona ta i jakby wymuszona rewizyta Aleksandra III odniesie skutek pożądany, czy wśród przeglądów wojskowych i polowań znajdzie się czas na pogadankę polityczną w stylu pokojowym, na to odpowiedzieć trudno, pomimo, że książę Bismark świeżo zapewniał przemysłowców niemieckich o trwałości pokoju W położeniu, w jakiem się dziś Europa znajduje, są wszelkie horoskopy polityczne równie wątpliwe, jak niegdyś kombinacye astrologów, na konstelacyi gwiazd polegające. Nigdy bowiem od czasów Napoleona I pokój europejski nie był tak bardzo zawisły od woli jednostki, jak w chwili obecnej. Od dłuższego już czasu, bo od chwili utworzenia potrójnego przymierza, powtarzają urzędowe i półurzędowe pozytywki niemieckie bezustannie wiadomości o uzbrojeniach rosyjskich i o knowaniach agentów carskich na półwyspie bałkańskim. Nie przecząc zupełnie ani jednemu ani drugiemu, trudno jednak w tych stereotypowych pogłoskach widzieć co innego, jak wyraz obawy przed nieobliczalną polityką rosyjską. Gdzie bowiem wojna lub pokój zależy od skinienia jednego człowieka, tam naturalnie na wszystko trzeba być przygotowanym. A właśnie człowiek ten jest ze względu na swój charakter i temperament zagadką dla europejskich mężów stanu. Nikt nie może powiedzieć z góry, kiedy i dlaczego car rozpocznie wojnę lub każe zatrąbić w surmy pokojowe. Z wychowania bowiem i usposobienia należy car Aleksander III do tych ludzi, których zdefiniować trudno.

Jest w nim cokolwiek podobieństwa do Mikołaja I Obaj nie byli początkowo przeznaczeni do tronu, obaj odebrali wychowanie przeważnie wojskowe, obaj niespodziewanie i wśród najtrudniejszych warunków objęli ster rządów w państwie, które w posadach swoich drżało i do straszliwej gotowało się rewolucyi.

I tak jak Mikołaj imponował powierzchownością i rutyną, po za którą ukrywał się zręcznie najzwyklejszy stupajka moskiewski, tak i Aleksander III słynie z atletycznej siły i pięknej postawy, ale zdolności jego umysłowe nie odpowiadają trudnemu zadaniu, jakie wziął na siebie. Wykształcenie dzisiejszego cara rozpoczęło się właściwie dopiero w 20 stym roku jego życia tj. w chwili, gdy po śmierci brata Opatrzność przeznaczyła go na następcę tronu.

Spóźniona ta edukacya nie mogła wydać pożądanych owoców tembardziej, gdy jednym z najbardziej wpływowych nauczycieli carewicza został — Pobiedonoscew. Spokojny ten na pozór i poważny profesor prawa, a w gruncie fanatyk caro- i prawosławia, umiał młodemu i niedoświadczonemu księciu zaimponować swoją bezinteresownością, sumiennością i sofisteryą. Podczas gdy inni nauczyciele carewicza usiłowali wykładom swoim nadać cechę na pół liberalną, a na pół konserwatywną, aby zbytecznie w jednym lub drugim kierunku się nie zaangażować, Pobiedonoscew głosił zasady swoje z tą bezwzględnością i siłą, jaką daje odwaga cywilna i silne przekonanie.

Nauki te, zamykające się w znanej formułce „car i Bóg“, musiały przypaść dziwnie do smaku wnukowi Mikołaja I, nie mającemu wyobrażenia o prądach cywilizacyi zachodniej i wychowanemu w atmosferze autokratycznej zawsze petersburskiego dworu. Pobiedonoscew stał się też dla niego ideałem prawosławnego rycerza, zasługującym tembardziej na zaufanie, gdy dla siebie niczego zdawał się nie żądać i pragnął tylko żyć i działać dla idei.

Wsłuchując się tak z upodobaniem w nauki Pobiedonoscewa widział carewicz zarazem bankructwo liberalnego rzekomo systemu swego ojca. W r. 1860 i 1861 powstały pierwsze zaburzenia studenckie, w roku 1862 w maju wszczęła się epoka straszliwych pożarów, w kilka miesięcy później wybuchło powstanie polskie, w roku 1866 wreszcie wykonano pierwszy zamach na Aleksandra II.

Wszystkie te katastrofy, które naturalnie nie były skutkiem liberalizmu rządowego, ale objawem ogólnego niezadowolenia z powodu ucisku i zgnilizny panującego systemu, wydały się młodemu i niedoświadczonemu księciu świetnem stwierdzeniem zasad Pobiedonoscewa. Wałujew, Szuwałów i całe stronnictwo tak zwanych „zapadników“, którzy prawosławną Rosyę w państwo cywilizowane przekształcić usiłowali, byli w oczach carewicza zdrajcami własnej ojczyzny. Naturalnym skutkiem tych zapatrywań, rozwijających się z nieubłaganą konsekwencyą w umyśle następcy tronu, były stosunki jego z Aksakowem i całą partyą staro-rosyjską, zmierzające do obalenia Wałujewa i jego systemu. Rolę pośrednika odgrywał przy tej dość ciekawej intrydze napędzony gubernator Czykałów, następnie malarz Bogolubow. Ale zanim sprawa dojrzała do tego stopnia, aby można było pomyśleć o obaleniu „liberalnych“ rządów, już wpadli na trop zawiązanej intrygi agenci tajnej policyi i spryt Szuwałowa odniósł na razie zwycięstwo.

Wśród tak naprężonych stosunków rozpoczęła się wojna turecka w 1877 roku. Znane są dobrze dzieje tej pamiętnej kampanii. Odsłoniła ona podobnie jak i wojna krymska całą zgniliznę systemu rządowego i kolosalną nieudolność generałów rosyjskich. Malwersacye, w obec których znane kradzieże Paszkiewicza i jego intendantów były tylko niewinną zabawką, dowiodły po raz setny, że podstawy caratu są podkopane, że cały organizm państwa jest zarażony korupcyą.

Katastrofa pod Plewną dopełniła miary i skompromitowała sławę oręża rosyjskiego w oczach całej Europy. Wszystko to działo się pod bokiem następcy tronu, który widział w tem znowu nic co innego jak tylko skutki błędnej polityki ojcowskiej, a nic nie charakteryzuje lepiej ówczesnej sytuacyi, jak memoryał opracowany przez Aksakowa a doręczony carewiczowi za pośrednictwem księcia Worońcowa, w którym domagano się utworzenia komitetu w celu wyszukania zdolniejszych generałów!

Szczęściem dla Rosyi niezgoda wodzów tureckich zmarnowała bohaterskie czyny Osmana baszy i pozwoliła armii rosyjskiej zatknąć sztandary pod murami Konstantynopola. Traktat w San Stefano zdawał się zapewniać wpływom rosyjskim stanowczą przewagę na półwyspie bałkańskim, kiedy opór Anglii i zręczna polityka Bismarka zgotowały Rosyi porażkę na kongresie berlińskim. Bezpośrednio po tem nastąpił cały szereg zamachów na życie cara i jego rodziny, wreszcie katastrofa w d. 13 marca 1881.

Wszystkie te wypadki gwałtowne, a w znacznej części nieprzewidziane, musiały wywrzeć głębokie wrażenie na umyśle następcy tronu. Wykłady Pobiedonoscewa napoiły go wstrętem do cywilizacyi zachodniej, w wojnie tureckiej stracił wiarę w ludzi, którzy tron ojca jego otaczali, klęska, na kongresie berlińskim poniesiona, utwierdziła go w przekonaniu o wrogiem usposobieniu zachodu dla Rosyi, zamachy i śmierć tragiczna Aleksandra II były w jego oczach dowodem, że system liberalny jest zgubny dla caratu. Wszak w dzień 13 marca właśnie podpisał Aleksander II dekret, zwołujący reprezentantów ziemstwa na naradę, a jednak w kilka godzin później ten sam car liberalny zginął z rąk nihilistów! Gdyby Aleksander III posiadał więcej wykształcenia i biegłości w sprawach politycznych, byłby z tych smutnych doświadczeń inną wysnuł dla rządów swoich naukę. Człowiek jednak tego rodzaju co on, zaklęty w kole wyobrażeń ultrakonserwatywnych, musiał sobie powiedzieć, że jedynem zbawieniem dla caratu jest powrót do Mikołajowskiego systemu. Ponieważ jednak i polityka Mikołaja I skończyła się ostatecznie poniżeniem Rosyi, więc trzeba było stosownie do wymagań czasu postawić program cokolwiek odmienny, bo i despotyczny i religijno-narodowy zarazem. Miał on przeobrazić carat w państwo czysto rosyjskie i prawosławne. W tym duchu rozpoczęły się też natychmiast zmiany w ministerstwach i w otoczeniu najbliższem cara.

(Dok. nast.)

na oprocentowanie i umorzenie wypuszczonego kapitału."

Następnie przechodzi namiestnik do kwestyi nieurodzaju, i oznajmia Izbie o pomocy, udzielonej krajowi przez rząd centralny („*Rozporządzenie cesarskie*" w tej sprawie zamieszczamy poniżej. *Przyp. Red.*) Kończąc rzekł namiestnik: „Sumy te nie wystarczą zapewne do zaspokojenia tych potrzeb, z któremi na wiosnę szczególnie będziemy mieli do walczenia. Nie wątpię, że Wys. Izba, idąc za wzniosłym przykładem najmiłościwiej nam panującego monarchy, otworzy także Wydziałowi krajowemu kredyta, które się jeszcze potrzebne okażą, a wnioski w tej mierze muszę naturalnie pozostawić uznaniu Wydziału krajowego lub inicyatywie poselskiej.

„Nie pozostaje mi teraz jak tylko życzyć szanownym Panom, byście rozpoczęli prace wasze w sejmowej kadencyi pod hasłem zgody, wyrozumiałości i wzajemnego zaufania i prosić Was, byście raczyli we mnie zawsze widzieć wiernego doradcę, troskliwego i gorliwego współpracownika i wraz z wami ten kraj miłującego współobywatela."

Następnie przedstawił namiestnik komisarza rządowego w osobie radcy Łozińskiego.

Marszałek poświęca następnie kilka słów pamięci śp. Alfreda hr. Potockiego.

Urlopu udzielił marszałek p. Romerowi na sześć tygodni, p. Brykczyńskiemu na dwa dni.

Ks. biskup Pełesz usprawiedliwił swoją nieobecność. Arturowi hr. Potockemu i Adamowi ks. Sapiesze udzielił Sejm urlopu na cały czas trwania sesyi sejmowej.

Z porządku dziennego przystąpiono do weryfikacyi wyborów. Sprawdzono wybory następujących posłów: Abrahamowicza, Antoniewicza, St. Tarnowskiego (star.), Dydyńskiego Maryana, Struszkiewicza, Madeyskiego, Badeniego, Mich. Bobrzyńskiego, Stan. Badeniego, Barabasza, Barańskiego, (mimo wniosku p. Rożankowskiego, by weryfikacyę na razie odroczyć,) Bilińskiego i Konst. Bobczyńskiego.

Taki sam wniosek postawił p. Rożankowski przy weryfikacyi wyboru p. Miecz. Borkowskiego. Poparli go pp. Stan. Badeni, Hausner i Antoniewicz. Izba uchwaliła weryfikacyę odroczyć. Przy sprawdzeniu wyboru Chamca, podniosły się głosy, że przy wyborze jego dopuszczano się gwałtów i gróźb i wystąpiono z zarzutami przeciw staroście w Zaleszczykach. Wydział krajowy wniósł uznanie wyboru Chamca. Przeciw temu przemawiali pp.: Rożankowski, Siczyński i Antoniewicz. Większością 51 głosów przeciwko 44-em uznano ważność wyboru p. Chamca.

Odroczenia weryfikacyi żąda poseł Rożankowski przy kilku innych posłach, jednak bezskutecznie.

Bez rozprawy zweryfikowani zostali: pp. J. Czartoryski, Dembowski, Kozłowski Włodzimierz, minister Dunajewski, Dworski, Wojciech Dzieduszycki, Brykczyński, Fruchtman, Jaworski, Gnoiński, W. Schnell, Golejewski, Kapri, Gorajski, Gniewosz, Kozłowki Zygmunt, Gross, Skałkowski, Stanisław Tarnowski (junior), Hausner, Harasimowicz (Żydaczów), Horodyski Kornel, Hoszard, Huryk, Jędrzejowicz Adam, Jędrzejowicz Edward, Scipio, Jędrzejowicz Stanisław, Klemensiewicz, Korol, Koziebrodzki Szczęsny, Kramarczyk, Krynicki (Tarnopol), Kołaczkowski, Langie, Koziebrodzki Władysław, Rutowski, Lasocki, Lenartowicz, Mandyczewski, Mazaraki, Marchwicki, Merunowicz, Męciński, Micewski, Michałowski, Midowicz, Niedzielski, Niezabitowski, Weigel, Chrzanowski, Asnyk, Ochrymowicz Romer, Piłat, Artur hr. Potocki, Potoczek, Puzyna Julian, Rappaport, Rayski, Rey, Rogójski, Romańczuk, Tadeusz Romer, Rosenstock, Rozwadowski Tomasz, Łączyński, ks. Kowalski, Rożankowski, Sanguszko, Sapieha i Sawa.

Zatwierdzeni w wyborze posłowie złożyli przyrzeczenie poselskie wedle roty, po polsku i rusku odczytanej, w ręce marszałka Sejmu.

Następnie przystąpiono do dalszego porządku dziennego.

Przedłożenia rządowe odesłano do odnośnych komisyj.

Na wniosek rektora Korczyńskiego uchwalono utworzyć nową komisyę sanitarną, jakiej dotychczas nie zorganizowano; komisya ta liczyć ma 11 członków.

Sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego referuje p. Pietruski. Sprawozdania poszczególnych departamentów przydzielono odnośnym komisyom, nie mniej jak przedłożenia, które w pierwszem czytaniu umieszczono na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia.

Do laski marszałkowskiej wniesiono wniosek nagły, podpisany przez posła włościańskiego Huryka i 14 innych posłów. We wniosku tym żąda Huryk, wnioskodawca, wybrania natychmiastowego komisyi z 15 członków któraby zbadała stan biednej ludności galicyjskiej, nawiedzionej tego roku szczególnemi klęskami, jako to: zarazą racicową, nieurodzajem, posuchą, następnie powodzią i t. d., dalej komisya ta ma zastanowić się i przedstawić Sejmowi wnioski swe, by jak najszybciej i najenergiczniej przyjść w pomoc ludowi, głodem zagrożonemu.

Ponieważ już pora była spóźniona i z tego powodu nie traktowanoby sprawy tak, jak na to zasługuje, poddał marszałek wniosek nagłości pod dyskusyę. Poseł Antoniewicz i Huryk przemawiają za nagłością, a przedewszystkiem ten ostatni, który powiada, że już teraz krowę wartości 80 złr. sprzedają po 6 złr. z powodu braku paszy, że już teraz głód wciska się pod strzechę; niech więc Sejm zapobiegnie co żywo marnowaniu inwentarza i następnym klęskom. Do tego wniosku Huryka przyłącza się poseł Sawczak i powiada, że Sejm spełni największy obowiązek, jeżeli zaraz na pierwszem posiedzeniu załatwi sprawę najważniejszą.

Nagłości wniosku sprzeciwił się hr. Stan. Badeni, mówiąc, że wprawdzie sprawa ta jest nagłą, lecz nie tak, by dzisiaj musiała być traktowaną. Kwestya ta leży wszystkim na sercu jak kamień, załatwić ją potrzeba jak najszybciej ale załatwić dobrze — rozważyć rzecz. Dzisiaj pora spóźniona, jest więc za tem, by sprawę traktować regulaminowo, t. j. postawić jako pierwszy punkt porządku dziennego na najbliższem posiedzeniu. Tak samo zapatruje się poseł Teliszewski i stawia wniosek, by sprawę tę wzięto pod obradę na najbliższem posiedzeniu. Uchwalono wniosek posła Teliszewskiego — Po odczytaniu porządku dziennego najbliższego posiedzenia odroczył marszałek sesyę do soboty godziny 11 rano.

Posiedzenie dzisiejsze zakończyło się o kwadrans na piątą.

Zaraz po posiedzeniu sejmowem wszyscy posłowie udali się do biura marszałkowskiego dla powitania pana marszałka hrabiego Stan. Tarnowskiego.

Wieczór odbędzie się posiedzenie Koła sejmowego, na którem nastąpi wybór komisyi „matki".

Rozporządzenie cesarskie.

Wczorajsza urzędowa *Wien. Ztg.* ogłasza rozporządzenie cesarskie z dnia 6 października b. r., dotyczące udzielenia zapomóg i zaliczek z funduszów państwowych dla nawiedzonych nieurodzajem okolic królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem, księstwa Górnego i Dolnego Śląska i ks. Bukowiny.

Rozporządzenie to brzmi dosłownie:

Na mocy § 14 zasadniczych ustaw państwowych z 21 grudnia 1867 uważam za stosowne rozporządzić, co następuje:

§ 1. Rząd mój upoważnia się, — celem zaradzenia nędzy w nawiedzonych tegorocznym nieurodzajem okolicach mego królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem, mego księstwa Górnego i Dolnego Śląska i mego ks. Bukowiny, — do wypłaty następujących kwot z funduszów państwowych w stosunku do istotnej potrzeby, a mianowicie:

1) Tytułem bezzwrotnych zapomóg dla potrzebującej wsparcia ludności w Galicyi w kwocie 300,000 złr., na Śląsku i Bukowinie w kwocie po 20,000 złr.

2) Tytułem bezprocentowych zaliczek pod warunkiem poręczenia dotyczących funduszów krajowych za zwrot tych zaliczek, częścią dla gmin i powiatów celem wykonania robót publicznych powszechnego użytku, o ile one w tymże celu przez nie przedsiębrane będą, aby nędzą nawiedzonej ludności dostarczyć zarobku, — częścią dla potrzebujących wsparcia gospodarzy wiejskich (*Landwirthe*), — kwotę 600,000 złr. dla Galicyi, kwotę po 30,000 złr. dla Śląska i Bukowiny.

§ 2. Rozdział zapomóg i zaliczek uskutecznią c. k. władze państwowe, o ile się zaś rozchodzi o rozdział zaliczek, po poprzedniem wysłuchaniu dotyczących wydziałów krajowych.

Zaległe raty ściągane będą z tych, którzy je wzięli, w drodze administracyjnej.

§ 4. Akta prawne, podania i protokóły, dotyczące udzielonych zapomóg i zaliczek, są wolne od stempla i należytości.

O ile wydziały krajowe uważają za potrzebne, aby celem ubezpieczenia zaliczek udzielonych poszczególnym gospodarzom wiejskim za poręczeniem funduszu krajowego zarządzić wciągnięcie w księgi gruntowe, — nie należy za to płacić żadnych należytości.

§ 5. Wykonanie tego rozporządzenia, które obowiązuje od dnia ogłoszenia, polecam moim ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

Muersteg, dnia 6 października 1889.

Podpisano: *Franciszek Józef.*

Następują podpisy wszystkich ministrów austryackich.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 11 października.*

Jak na pierwsze posiedzenie, — doznał Sejm nasz aż nadto wiele wrażeń. Pierwsze a najsilniejsze wywrzeć musiała wiadomość przez namiestnika podana o znacznem wsparciu, jakiego udziela rząd dla nieurodzajem dotkniętych okolic naszego kraju. Rozporządzenie cesarskie, zarządzające wypłatę kwot dotyczących, zostawia władzom rządowym i autonomicznym obmyślenie sposobów użycia zapomóg i zaliczek zwrotnych. Kwota preliminowana jest dość pokaźna, — od sposobu jej użycia zależeć będzie bardzo wiele.

A że w kraju naszym jest nędza i bieda wśród ludu, że w wielu powiatach gospodarstwa wiejskie zagrożone są ruiną zupełną dowodem tego fakta podane we wniosku do Sejmu przez włościanina Huryka, posła z mniejszej własności okręgu stanisławowskiego, że w wielu miejscowościach sprzedają włościanie po **sześć** złr. krowy, mające wartość 80 złr.

O programowej mowie namiestnika Badeniego wieleby się powiedzieć dało. Pewien ton hardy, jako odbicie przeświadczenia wewnętrznego, że punkt ciężkości całej akcyi Sejmu leży bliżej fotelu rządowego, niż laski marszałkowskiej, przebijał ze śmiałych enuncyacyj namiestnika. Wobec ich kolorytu wypaść musiało przemówienie marszałka nieco blado; było ono po prostu spełnieniem formalności, ujętej w pewne parlamentarne, krasomówcze zwroty, co jednak wobec niepewności kierunku i charakteru, jaki nowy Sejm przybierze, jest zresztą wytłomaczalne.

Zjazd delegatów Kółek rolniczych we Lwowie. Brak miejsca zmusza nas dzisiaj odłożyć sprawozdanie z obrad delegatów i pobytu ich w stolicy kraju do jutra. Na razie podajemy jedynie następujące szczegóły:

Na popołudniowem, drugiem z rzędu posiedzeniu, uchwaliło zgromadzenie delegatów wnioski zarządu, dotyczące tegorocznej klęski nieurodzaju. Część tych wniosków odpada już, skutkiem udzielenia zapomóg i zaliczek przez rząd centralny.

Ks. Wąsikiewicz przedstawił sprawozdanie rachunkowe i wniósł o udzielenie zarządowi absolutoryum. Przychód wynosił 9,471 złr. 35 ct., zaś rozchód 8586 zł. 30 ct., pozostałość kasowa 885 zł. 5 ct.

Tegoż dnia zwiedzili delegaci gmach i urządzenie sali gimnastycznej „*Sokoła*", gdzie ich bardzo serdecznie witano. Wieczorem tegoż dnia odbyła się uczta w kasynie mieszczańskiem, na której panowało bardzo serdeczne usposobienie.

Ostatnie posiedzenie odbyli delegaci wczoraj przed południem. Rozpoczęło się ono odczytem p. Edmunda Bielskiego na temat: „Czy tylko sama posucha wpłynęła na tegoroczne nieurodzaje i czy jest sposób ratowania się od klęski, zagrażającej rolnikom w obec małych zbiorów w ogóle?"

Po wybraniu komisyj uchwalono wniosek w sprawie kas włościańskich i wydawanie *Przewodnika dla Kółek roln.*

Z sali ratuszowej udali się delegaci na strzelnicę miejską, gdzie się odbyła próba dachów ogniotrwałych pomysłu p. Uderskiego i papy ogniotrwałej z fabryki p. Szeligi Łyszkiewicza.

Z Austro-Węgier.

Sejm bukowiński, który dzisiaj rozpoczyna ostatnią sesyę obecnego sześciolecia, będzie obradować bardzo krótko, jak się zdaje, nie dłużej nad dwa tygodnie, z tej prostej przyczyny, iż... nie ma nad czem radzić. Szczęśliwy kraj, którego ojcowie nie mają powodu do łamania sobie nad czemkolwiek głowy.

Telegramy przyniosą nam bliższą wiadomość o pierwszem posiedzeniu Sejmu czeskiego, który obok naszego, zwracać musi szczególniej naszą uwagę, ze względu na nowy swój układ stronnictw, którym tak poważny wpływ wywarł na wewnętrzną politykę państwa wpierw nawet, nim Sejm się zgromadził. O pojednaniu obu stronnictw czeskich i zgodnem ich działaniu nie może być mowy; w ostatniej chwili oświadczyli Staroczesi, że pójdą w swoim dawno obranym kierunku, pod sztandarem Riegera.

Dzień przed otwarciem Sejmu ukonstytuował się klub staroczeski. Przewodniczącym obrano Riegera, zastępcami jego Trojana i Zeithammera. Rieger w przemówieniu swojem wezwał członków klubu, aby nie dali się straszyć zwycięstwem wyborczem Młodoczechów, gdyż jest to sytuacya przemijająca. — Uchwalono wnieść w Sejmie unieważnienie wyboru posłów młodoczeskich: Juliusza Gregra, Tekely'ego i Tumy, red. *Nar. List.* Wnioski te uważać będą z pewnością Młodoczesi za rzucenie rękawicy.

Uderzającem jest, iż jak donoszą z Pragi, ma wnieść Wydział krajowy w sesyi bieżącej, projekt ustawy Kwiczali, dalej ustawę w kwestyi języka wykładowego w szkołach średnich, i projekt o zakładaniu szkół dla ludności, stanowiącej mniejszość mieszkańców w jakiejś miejscowości.

Klub młodoczeski, liczący 39 członków, wybrał przewodniczącym Tilszera, zastępcą Jandę.

Schmeykal wręczył marszałkowi Sejmu ks. Lobkowiczowi uchwałę klubu posłów niemieckich względem abstynencyi.

Wielką sensacyę wywołało w całej prasie austryackiej doniesienie *Pester Lloyda*, o biskupie Strossmayerze poczynił wiceżupan Cuvaj sensacyjne odkrycia co do sposobu, w jaki Strossmayer w ciągu lat nielegalnie się wzbogacił na sumy milionowe. Strossmayer miał przez lat 40 dębowe lasy Slawonii zupełnie zniszczyć. Lasy djakowarskiego biskupstwa, obejmujące 30.000 morgów, kazał całemi rewirami bez przyzwolenia władzy karczować, a wyciętych części lasu nie zalesił na nowo i udaremnił kontrolę władz. Obwiniany jest, że 14.000 złr., przeznaczonych na zalesienie, nie oddał na ten cel. Wydział postanowił dobra kościelne djakowarskie objąć w sekwestr rządowy.

Z Niemiec.

Od dzisiaj rana car bawi w Berlinie, jeżeli nie zaszło coś niespodziewanego, co przyjazd jego wstrzymało. Szczegółowy program powitania jest dla nas obojętny, więc go nie podajemy, powiemy tylko, że zarządzono wszystko, aby wjazd odbył się uroczyście i wspaniale i rozumie się bezpiecznie, o ile to od rozporządzeń władzy zależy. Wnosząc z chłodnego tonu dzienników, można przypuszczać, że powitanie gościa ze strony ludności było również chłodne. Znaczna część dzienników, mówiąc o przyjeździe cara, nie wróży żadnej zmiany w stosunkach między Rosyą a Niemcami; wizytę cara uważają za akt prostej grzeczności, spełniony wprawdzie nieco późno, ale lepiej późno, niż nigdy.

Na powitanie cara na dworcu kolejowym miało przybyć całe ministerstwo z Bismarkiem na czele. Z pobytu Bismarka w Berlinie nie można bynajmniej wysnuwać wniosku, że Bismark będzie na audyencyi u cara, zwłaszcza, że o przyjeździe Giersa wcale nic nie słychać.

Spór polityczny między stronnictwami kartelowemi a partyą dziennika *Kreuzztg* trwa dalej. Nagana cesarska, udzielona temu dziennikowi, sprawia dalsze spustoszenia w partyi skrajnie konserwatywnej. Dotąd już dwa okręgi wyborcze oświadczyły, że w przyszłych wyborach nie myślą oddać swych głosów na dotychczasowych posłów z tego stronnictwa. Skutek ostateczny może być taki, że w przyszłym parlamencie stronnictwo skrajnie konserwatywne zmaleje do bardzo szczupłego grona, ale stanowczo i z zawziętością oponować będzie przeciw polityce kanclerza.

Ks. Ferdynand bułgarski.

Wczorajsza wiadomość o niespodziewanym przyjeździe ks. Ferdynanda do Wiednia dała powód do rozlicznych domysłów. Przypuszczano między innemi, że ks. Ferdynand, korzystając ze spokoju w kraju i z powszechnej u mocarstw skłonności do uznania obecnego stanu rzeczy w Bułgaryi za legalny, wyjechał, aby przez osobiste zbliżenie się do sfer decydujących w Austryi i w Niemczech poprzeć swoją sprawę.

Szczególnie ta okoliczność, że przyjazd księcia do Wiednia i pobyt jego w środkowej Europie schodzi się równocześnie z przybyciem cara do Berlina, dawała pohop do domysłów. Ale wkrótce pokazało się, że pobudka wyjazdu księcia Ferdynanda z kraju była inną i wierzono, że prawdą jest, co przed wyjazdem swoim ogłosił w odezwie do narodu, mianowicie, iż wyjeżdża na krótko, aby odwidzić matkę i krewnych. I rzeczywiście stanąwszy w Wiedniu, zajechał cichutko nie do pałacu familijnego, lecz do prywatnego mieszkania ajenta dyplomatycznego Nacewicza, że nie zrobiwszy nikomu wizyty najbliższym pociągiem odjechał do Monachium, aby tu odwidzić siostrę swoją i szwagra, ks. Maksymiliana bawarskiego, że dalej ma odwidzić brata swego Augusta w Styryi.

Chociaż cel wyjazdu jest czysto prywatny i wyłącznie familijny, mimo to ma wyraźną cechę demonstracyjną, bo sam fakt wyjazdu z kraju powinien posłużyć za dowód, że stan rzeczy w Bułgaryi nareszcie się ustalił do tego stopnia, że książę panujący bez obawy jakiego przewrotu może kraj opuścić i przez czas swej nieobecności powierzyć rejencyę w inne ręce, bo pewny jest, że po powrocie zastanie wszystko w dawnym porządku. Wiadomość o wyjeździe księcia Ferdynanda dojdzie do uszu cara i przekona go, że naród bułgarski zadowolony jest z istniejącego stanu rzeczy, skoro nie korzysta z nieobecności księcia, aby się uwolnić od jego panowania. Aby należycie ocenić znaczenie tego faktu, należy sobie przypomnieć, że wszystkie dzienniki rosyjskie ciągle i bez znużenia wmawiały w swoich czytelników, że ks. Ferdynand trzyma się jedynie przemocą i uciskiem przy pomocy wojska, ale naród sprzyja carowi i od niego wyczekuje swobody. Otóż teraz przekona się car i Europa, że twierdzenia dzienników rosyjskich były zupełnie mylne, bo naród bułgarski zadowolony z księcia i jego rządu, a przynajmniej, że nie myśli być narzędziem intryg w usługach cara.

Z Paryża.

Nowa sytuacya parlamentarna, o ile zawisła od składu nowo-wybranej Izby deputowanych, wyjaśni się ostatecznie nie prędzej, jak za miesiąc, ponieważ ministerstwo postanowiło zwołać izby na jesienną sesyę dopiero 5 lub 12 listopada. Tymczasem stronnictwa przygotują się do akcyi parlamentarnej, a publicyści snuć będą kombinacye, oparte na własnych domysłach i wyraźną tendencyą stronnictw zabarwione. To zdaje się być pewnem, że ministerstwo przedstawi się nowej Izbie, aby bronić w razie potrzeby swej działalności podczas wyborów po wszechnych przeciwko zarzutom opozycyi Pogłoska o zamierzonej dymisyi gabinetu Tirarda i to przed ukonstytuowaniem się nowej Izby, nie zasługuje na wiarę, jako nie oparta na żadnym precedensie historycznym, ani na żadnym fakcie natury politycznej. Byłoby zresztą dla prezydenta republiki niemożebnem utworzyć nowy gabinet, póki większość nowej Izby nie zaznaczy wyraźnie swego politycznego stanowiska. Na jednem z pierwszych posiedzeń pęknie zapewne bomba rewizyonistyczna i okaże się o ile hasło to straciło swą popularność w obozie republikańskim. Wtedy dopiero będzie mogło ministerstwo ocenić swą pozycyę w nowej Izbie i odpowiednio do tego wytknąć sobie dalszy plan działania lub też ustąpić. Monarchiści i bulanżyści szczerze pragną obalenia gabinetu Tirarda i Constansa, ale gabinet ten energiczną działalnością wyborczą zjednał sobie sympatyę w obozie republikańskim i z pewnością będzie usiłował utrzymać się na stanowisku.

Jednem z najważniejszych następstw tegorocznych wyborów jest bez wątpienia ewolucya, jaka dokonywa się obecnie w postawie stronnictw politycznych. Ważnym bardzo symptomem jest dający się słyszeć od czasu do czasu w obozie monarchicznym ton niezadowolenia z ogólnego kierunku stronnictwa, który nie doprowadził do pożądanych rezultatów. Zaznaczyliśmy już kilka podobnych głosów, zwłaszcza głos jednego z utalentowanych publicystów Henryka Fouquier, który pomimo że sam jest monarchistą, stwierdza, iż lud francuski nie chce obecnie zmiany formy rządu, pragnie bowiem przedewszystkiem spokoju i utrzymania *status quo* i dlatego zgodził się na rzeczpospolitą, oczekując od niej z jednej strony rozbrojenia rewolucyjnego socyalizmu, z drugiej, uśmierzenia religijnych rozterek. Stronnictwa prawicy zaczynają zastanawiać się nad swą dotychczasową taktyką i coraz częściej zadają sobie pytanie, czy nie lepiej zaprzestać niepłodnych walk o formę rządu, a połączywszy się z umiarkowanemi żywiołami republiki, wziąć czynny udział w praktycznej działalności państwowej celem zapewnienia Francyi pokoju wewnętrznego i poszanowania na zewnątrz.

W podobny sposób przemawia Delafosse w dzienniku *Matin*: „Można mieć nadzieję, pisze — że umiarkowani republikanie okażą się teraz silniejszymi, niż dotychczas. Mogliby oni znaleść w nowej Izbie żywioły, które dopomogłyby im do utworzenia umiarkowanej większości. Sama prawica może zapewnić im rządy, byleby oni zapewnili prawicy pokój, sprawiedliwość i swobodę. Teraźniejsze nasze wymagania nie idą dalej. Jakiekolwiek byłyby nasze sympatye i przekonania w kwestyi formy rządu, potrafimy podporządkować je interesowi publicznemu, i żądamy od republiki jedynie takiego obejścia, do jakiego każdy obywatel ma prawo Umiarkowana republika ma do wyboru nasze poparcie lub naszą nieprzyjaźń."

To opamiętanie po zawiedzionych nadziejach sięga tak daleko, że nawet sami bulanżyści, jakkolwiek nie wyrzekają się swych dążności antiparlamentarnych, czują się jednakże zmuszeni uznać poniekąd prawowitość i trwałość systemu politycznego. „Sądzę — mówi Le Hérissé, jeden z najgorliwszych zwolenników Boulangera, że nasza postawa polityczna powinna być teraz wyczekującą. Kraj chce jeszcze parlamentaryzmu, dzięki ministerstwu, które w znacznej mierze przyczyniło się do wpojenia weń zamiłowania do tego nieudolnego systemu politycznego."

Nawet tak nieprzejednany bulanżysta jak Laisant, wyrzeka się, na razie przynajmniej, polityki hałaśliwej i obstrukcyjnej, którą Francuzi nazywają *la politique „du boucan"*. W rozmowie z pewnym reporterem wyraził się Laisant: „Deputowani bulanżyści powinni teraz posunąć się ku lewicy, ażeby rozwiać wszelką wobec opinii publicznej dwuznaczność; zachowają jednakże dotychczasowy swój program: *République ouverte*, i wytrwale dążyć będą do reformy konstytucyjnej.

„Ta polityka wymaga spokoju, energii i stanowczości. Zresztą nie mamy powodu prowadzić nadal obstrukcyjnej polityki wobec parlamentarnego rządu, choćby z tej prostej przyczyny, że rząd parlamentarny z istoty swej sam jest obstrukcyą i że w rękach oportunistów aż nazbyt rychło ujawni swą bezsilność."

Kronika.

***Kraków**, 11 października.*

Potwierdzenie konfiskaty. Sąd krajowy karny w Krakowie, jako trybunał prasowy, na wniosek prokuratoryi orzekł, iż list otwarty do JE. hr. Kazimierza Badeniego, c. k. namiestnika we Lwowie, drukowany w Krakowie, nakładem p. Władysława Płockiego, byłego marszałka Rady powiatowej w Gorlicach, mieści w sobie znamiona występku z § 300 u. k., zatem rozszerzanie tego pisma jest wzbronionem.

Główno-komenderujący w Krakowie, generał Krieghamer, powrócił z trzechdniowej inspekcyi powiatów granicznych: bocheńskiego, brzeskiego i dąbrowskiego. Za kilka dni generał Krieghamer ma wyjechać na dalszy przegląd załóg pod jego komendą zostających.

Ozdobny gmach przybędzie miastu naszemu w roku przyszłym, a będzie nim nowe kasyno wojskowe na Kotłowem. Budowla prowadzona z wielką energią przez p. architekta Karola Knausa, przedstawia się już dziś imponująco Sale pierwszego piętra są tak wysokie, iż powały tychże sięgają do wysokości okien drugiego piętra sąsiedniego domu cechowego rzeźników i masarzy. Materyał doborowy, dźwignie żelazne, cegła prasowana, wysokie okna, sprawiają już dziś dobre wrażenie przy rzucie oka na budowę.

Źródła regulickie w dniu 8 b. m. przeszły już w zupełności na własność gminy miasta Krakowa. Odbioru dokonała komisya, złożona z drugiego wiceprezydenta dra Schmidta, radcy miejskiego prof. dra Domańskiego, inżyniera sanitarnego p. Świerzyńskiego i inspektora ekonomatu p. Kułakowskiego, w obecności ck. notaryusza p. Rudolfiego i ck. geometry p Kurka. Ogółem do już zakupionych gruntów dokupiła gmina miasta Krakowa od Jana Muchy grunt w obszarze 1524 sążni kwadratowych wraz z 6 źródłami. Granice źródeł tych i gruntu oznaczone zostały kamieniami, a Sąd powiatowy w Krzeszowicach zezwolił równocześnie na wpis hipoteczny gm. miasta Krakowa jako właścicielki. Sprawa wodociągów regulickich będzie w najbliższym czasie przedmiotem ostatecznych uchwał w Radzie miasta.

Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo!

W czwartkowym numerze *Nowej Reformy* znajdują się wyliczone dla Muzeum narodowego dary, oraz przedmioty zakupione Między ostatniemi wymieniono marmurowy medalion Grottgera mojej roboty.

Wiadomość tę muszę sprostować o tyle, że Muzeum narodowe nie zakupiło, ale otrzymało w darze odemnie powyższą pracę, ponosząc li tylko koszta wykucia, materyału i t p. w łącznej kwocie 157 złr. 82 ct.

Wobec tego, że rozeszła się pogłoska, jakoby Dyrekcya Muzeum narodowego ze względów protekcyi zapłaciła mi za medalion ten 300 złr., a wymienienie mego daru w rubryce dzieł zakupionych, oraz umieszczona na niem kartka „zakupiono", pogłoskę tę wrzekomo potwierdza, sądzę, że wyjaśnienie tego protekcyjnego zakupna nikomu nie uchybi, a mnie jeżeli już nie ze strony Komitetu muzealnego, to od wielbicieli Grottgera... „Bóg zapłać" przyniesie.

Z szacunkiem

S. Lewandowski.

Piękną pogodę i ciepło mamy od dni kilku. „Babie lato" dopisało zatem i jesień, która w początkach okazywała się posępną i pochmurną, rozpromieniła swoje poważne oblicze i tylko zwiędłe liście, spadające z drzew, przypominają jej panowanie. Znawcy kaprysów tej pory roku, górale, przepowiadają bardzo długą, suchą i ciepłą jesień. Jeden staruszek, 100 lat liczący, z Kalwaryi Zebrzydowskiej, w którego przepowiednie wierzą mieszkańcy okolicznych wsi, twierdzi, oparty na doświadczeniu, iż do Bożego Narodzenia będzie można paść bydło na łąkach i ugorach. Zdaje się, iż gdyby te przepowiednie sprawdzić się miały, nie byłyby przykremi dla ogółu mieszkańców kraju, tak na wsiach, jak i w miastach — i dlatego je notujemy.

Z teatru. Wincenty Rapacki w dalszym ciągu swoich gościnnych na naszej scenie występów, przedstawi się jeszcze w trzech interesujących i bardzo popisowych kreacyach, a mianowicie: jutro w sobotę jak Peponnet w przewybornej i tak dobrze u nas granej komedyi Barriera „Fałszywi poczciwcy", w niedzielę jako Hoel w dramacie Feuilleta „Dwa światy", we wtorek zaś uraczy stęsknioną za arcydziełami Fredry publiczność „Panem Jowialskim".

Wczoraj oklaskiwano żywo Rapackiego w komedyi Bałuckiego „Nowy dziennik", która oczyszczona od szarży, rażącej w poprzednich jej przedstawieniach, teraz dopiero istotne zyskała sobie powodzenie u naszej publiczności. Autora kilkakrotnie wywoływano.

Cyrk, bawiący w Krakowie, nie wiele chyba dba o przyzwoite traktowanie bywającej na przedstawieniach publiczności. Wczoraj podniesione zostały ceny wstępu z powodu zapowiedzianego przybycia pięciu jakichś Hiszpanów. Przedsiębiorca cyrku musiał wiedzieć, iż owi Hiszpanie nie przybyli, więc i występować nie mogą, — tymczasem od osób tuż przed rozpoczęciem przedstawienia nabywających bilety, w kasie pobierano podwyższone opłaty. Na jakiej podstawie kazano sobie płacić ceny wyższe od normalnych, nie wiemy, — na żądanie wszakże osób, czujących się pokrzywdzonemi takiem postępowaniem, fakt powyższy notujemy.

Salę Sejmu galicyjskiego, której podwoje otworzyły się wczoraj dla prac ustawodawczych pierwszej sesyi VI peryodu, zastali posłowie w odświeżonej i upiększonej szacie. Od czasu ostatniej sesyi sejmowej dokonano upiększenia ściany naprzeciw głównego wejścia, za trybuną marszałka krajowego, a mianowicie wyłożono tę ścianę do wysokości fryzu dębowemi taflami, we fryzie zaś umieszczono efektowne malowidła olejne Rodakowskiego, przedstawiające Mojżesza, Likurga, Solona, Justyniana, Wiarę, Pracę, Rolnictwo, Handel, Przemysł, Umiejętność i Sztuki piękne. W malowidłach tych mieszczą się wierne portrety kilku znanych powszechnie we Lwowie osobistości. Jest to początek udekorowania sali; nad tym bowiem freskiem, w przygotowanych framugach, mają w dalszym ciągu być pomieszczone dzieła mistrza Matejki. Posadzkę w sali wyłożono nowym dywanem, a dla dziennikarzy przygotowano dwie trybuny po rogach przy bocznych wyjściach.

Zamach na artystkę. Wszystkie dzienniki lwowskie z wyrazami słusznego oburzenia opisują następujący wypadek:

„Ohydna zbrodnia popełnioną została wczoraj we

Lwowie. Ofiarą jej padła panna Charlemont, artystka dramatyczna naszego teatru. Przechodząc około godziny 6 wieczorem ulicą Kamińskiego na ulicę Skarbkowską do swego mieszkania, oblaną została nagle roztworem żrącym, podobno kwasem karbolowym, który poparzył jej szyję z prawej strony i ściekając, zajął część piersi. Na szczęście artystki nie opuściła przytomność umysłu i w tejże chwili, gdy poczuła ciecz na szyi, zasłoniła twarz rękami i wołać poczęła o pomoc. Z drugiej strony znowu na nieszczęście artystki ulica była pusta i sprawca czy sprawczyni ohydnego czynu umknęła niepostrzeżona przez nikogo. Okoliczność ta utrudni wyśledzenie sprawców niezmiernie, albowiem i to dodać potrzeba, że artystka ma wrogów [illegible] sprawcy. Wieść o tym wypadku rozeszła się lotem błyskawicy po mieście, zjawili się w mieszkaniu artystki liczni znajomi z wyrazami szczerego ubolewania. Wezwany lekarz opatrzył poparzenia, które — choć bolesne — nie grożą na szczęście niebezpieczeństwem zeszpecenia, które dla młodziutkiej adeptki sceny byłoby istotnie na całe życie fatalnem. Wnet też zjawił się u panny Charlemont komisarz policyi p. Krzepiński, który zebrał materyały do śledztwa. Niestety, jak powiedzieliśmy wyżej, artystka tylko w bardzo szczupłej mierze udzielić ich mogła. Z licznych poszlak zdaje się niemal pewnem, że fakt jest wypływem brutalnej zemsty z powodu, iż panna Charlemont, artystka nader sympatyczna, wysoce inteligentna, wyrabiała sobie sumienną pracą stanowisko w teatrze, czem uczuła się dotkniętą inna artystka, która usunięta została przez nią [illegible]. Wskutek [illegible] panna Charlemont opuszcza naszą scenę i powraca na łono rodziny, mieszkającej w Warszawie.

W lwowskiej „Czytelni dla kobiet“ odbędą się w ciągu bieżącego miesiąca następujące odczyty: p. Anny Neuman: „Stanowisko kobiety na Wschodzie i u nas“, ks. Siemieńskiego: „O dziełach T. Zulińskiego z dziedziny filozofii i krytyki“, p. W. Niedziałkowskiej: „Szkolnictwo i pedagogia na wystawie paryskiej“, St. Szczepanowskiego: „W jaki sposób kobieta przyczynić się może do rozwoju przemysłu“.

Czy które z naszych krakowskich Stowarzyszeń, n. p. „Stowarzyszenie nauczycielek“, nie mogłoby się zająć urządzeniem paru choćby pożytecznych wykładów? Zdaje się, iż chętnych prelegentów nie zabrakłoby, idzie tylko o podjęcie inicyatywy.

Z Jarosławia donoszą, iż porucznik Szubert, ofiara morderstwa popełnionego podczas pobytu cesarza na manewrach w Jarosławiu, powraca do zdrowia. Porucznik Szubert chodzi już po pokoju w jarosławskim szpitalu. Na głowie ma jeszcze jedną niezagojoną ranę. W tych dniach porucznik S. wyjeżdża [illegible] do Tarnowa, gdzie się znajduje drugi pułk ułanów, w którym służy.

Ze Stanisławowa. Gmina stanisławowska doznała przykrego losu, który może służyć także innym gminom za przestrogę. Wybudowała ona [illegible] koszary, [illegible] nie „normalne“ koszary dla wojska. Za koszary normalne pobiera się czynsz daleko wyższy (podobno trzy razy) niż za zwykłe. Owóż po wybudowaniu tych gmachów wojskowość nie chce objąć koszar, podając za powód wilgoć i t. p., co według zdania rzeczoznawców wcale nie odpowiada rzeczywistości. Od soboty tedy bawiła we Lwowie deputacya Rady miejskiej ze Stanisławowa i udała się do posła Bilińskiego, aby u generalnej komendy wyjednać zmianę zapatrywania, bo inaczej miasto straci około 10.000 złr. Skończyło się podobno na obietnicy.

W Toruniu w dniu 8 b. m. skazany został na śmierć przez tamtejszy sąd przysięgłych komornik Konstanty Seweryński z Lisewa, któremu oskarżenie zarzuciło, że w nocy z dnia 25 na 26 kwietnia r. b. zamordował z rozmysłem parobka Bartłomieja Matuszewskiego z nadleśnictwa pełubskiego.

Oświetlenie elektryczne stało się powodem nagłych niespodzianek. I tak np. w tych dniach w Ołomuńcu, w środku trzeciego aktu jakiegoś wstrząsającego dramatu, reżyser, grający jedną z głównych ról zmuszony był ją przerwać, aby zawiadomić publiczność, że światło elektryczne musi być na chwilę zgaszone, o czem go powiadomiono z za kulis. Zaledwie skończył mówić, elektryczne lampy pogasły i publiczność rozweselona tem *intermezzo* czekała przy bladym blasku lamp zapasowych naftowych, aż zabłysły znów w widowni promienie elektryczne i przedstawienie na nowo mogło być rozpoczęte.

Wynalazek. Budowniczy warszawski p. A. C. wynalazł nowy aparat do szybkiego osuszania murów. Jest to rodzaj pieca w kształcie skrzyni żelaznej, ustawionej na dwóch kołach wysokich, w której nasypany koks rozpala się przy pomocy odpowiednio urządzonego wentylatora, poruszanego motorem ręcznym. Gazy gorące, wytwarzające się w piecu, wpadają do rury, zastosowanej w ten sam sposób, jak w dmuchawkach Bunsena, łączą się z powietrzem i wyrzucają płomień na dwie stopy wysoko, a gazy, gorące do 200 stopni C., działają na przestrzeni 8 stóp. Pan C. czyni starania o uzyskanie patentu na swój wynalazek z którym próby odbędą się w tych dniach wobec inżynierów i budowniczych w Towarzystwie przemysłu.

Zbieracz osobliwości. P. Carnot w szczególny sposób padł ofiarą manii zbierania osobliwości podczas pobytu swego w Fontainebleau. Wchodząc pewnego dnia na dziedziniec zamkowy, zatrzymał się z kilku osobami i rozmawiając oparł parasol swój o kratę żelazną. Z chwili tej skorzystał jakiś przyzwoicie ubrany jegomość i zabrał parasol, lecz został schwytany i odprowadzony do aresztu policyjnego, gdzie śledztwo wykazało, iż należy on do arystokratycznej rodziny angielskiej i przywłaszczył sobie parasol jedynie w celu powiększenia zbiorów swoich „bardzo ciekawym okazem“. P. Carnot dowiedziawszy się o tem, kazał namiętnego zbieracza wypuścić z aresztu i w dodatku darował mu ów parasol.

Kosztowne dywany. Kolonia grecka w Smyrnie przyśle greckiemu następcy tronu jako podarunek ślubny dwa dywany, nad któremi pracuje 50 najlepszych robotników z miasta Ousakion, sławnego z wyrobu kobierców. Oba dywany, przeznaczone dla przyszłego monarchy Hellenów, zrobione są z wełny kóz angorskich. Kobierce z podobnie cienkiej wełny wyrabiane były na Wschodzie w przeciągu lat 30 tylko dwa czy trzy razy, a jeden z nich przesłany został w podarunku cesarzowi austryackiemu. Kobierzec, przeznaczony dla następcy tronu, ma kolorowe kwiaty na tle czerwonem, długość jego wynosi 12, szerokość 9 metrów, a waga 500 funtów. Kobierzec, przeznaczony dla księżniczki Zofii, zaś ma jednej barwy arabeski na białem tle i waży 550 funtów, przy 13 metrach długości i 10 szerokości.

Olbrzymi spadek. Sprawa 40-milionowego spadku po ś. p. Wojciechu Kuczewskim, zmarłym w Ameryce w r. 1851, jak dowiaduje się *Kuryer Lwowski*, wziął w ostatnich czasach bardzo pomyślny obrót. Jedna z ambasad pruskich w Ameryce sprawdziła istnienie spadku i pochodzenie spadkodawcy, przez co krewnym jego po mieczu i kądzieli dochodzenie spraw spadkowych znacznie ułatwionem zostało. W sprawie tej interesowane są powszechnie znane w kraju naszym rodziny: Poletyłow, Duninów, Kostrów, Cieszkowskich, Szydłowskich i inne i rozpoczęto już odpowiedne kroki w celu wydobycia spadku. Zajął się tem dochodzeniem jeden z adwokatów lwowskich, w podobnych sprawach rutynowany.

W Anglii weszło obecnie w zwyczaj przesyłać sobie w dniu urodzin bilety, na których suszone kwiaty, paprocie, trawy i t p., są naklejane, warunek konieczny, aby rośliny pochodziły z Ziemi Świętej. Z tego powodu każdy bilet podobny zaopatrzony być musi w świadectwo autentyczności, wydane przez Palästina Floral Comp.

Kwiaty środkiem żywności. Dyrektor botaniczny dla Indyj północnych p. Duttrie, podaje w ostatnim buletynie z Kew-Garden opis zastosowania w północno-zachodnich Indyach kwiatów rośliny *Calligonum*, jako środka żywności. Używanie kwiatów, jako korzenia do potraw, jak np lilii w Chinach, nie jest rzeczą nadzwyczajną, ale uboższe klasy wspomnianych okolic spożywają kwiat *Calligonum* jako jarzynę, zaprawioną mąką, solą lub korzeniami. Kwiat ów po zerwaniu trzymany jest przez jedną noc w zamkniętem glinianem naczyniu, tak iż więdnie. Przechowywać można go długo, niekiedy robią też z tych kwiatów ciastka.

Podziemna rzeka odkryta została pod Miers w departamencie Lot. Śledzono przez 2 klm. jej bieg, przyczem natrafiono na cudowne groty, znaleziono 7 jezior i 32 wodospadów. Przypuszczają, iż rzeka ta przebiega pod ziemią na przestrzeni 7 kilom. i zasila jedno z wielkich źródeł, które pod St.-Denis-Martel wpadają do Dordogne.

Mianowania. Namiestnik zamianował praktykantów budownictwa Leona Bałtarowicza, Teofila Michała 2go im. Dujanowicza, Karola Zygmunta 2go im. Richtmanna, Stanisława Wójcickiego, Karola Czechowicza, Władysława Kostkiewicza i Gabryela Michała 2go im. Prus Niewiadomskiego adjunktami w galicyjskiej państwowej służbie budownictwa.

Rada szkolna krajowa zamianowała stałego nauczyciela młodszego czteroklasowej szkoły ludowej w Czernichowie, Władysława Krupińskiego, stałym nauczycielem czteroklasowej szkoły etatowej w Kętach.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł nadinżynierów: Szczepana Janikiewicza z Krakowa do Niska, Ferdynanda Wsetecką ze Stryja do Lwowa, Wilhelma Schajera z Kołomyi do Stryja, oraz inżyniera Adama Sławińskiego z Niska do Krakowa; dalej inżyniera Kazimierza Machniewicza z Białej do Lwowa; adjunktów budownictwa: Karola Wojciechowskiego ze Stanisławowa do Zaleszczyk i Karola Zygmunta 2go im. Richtmanna z Zaleszczyk do Stanisławowa; praktykantów budownictwa: Leonarda Czyncieła z Krakowa do Niska, Józefa Antoniego Opolskiego ze Lwowa do Kołomyi i Kazimierza de Schwarzenberg Czernego z Niska do Krakowa.

Składki na Weteranów wojsk polskich 1830—1831 w miesiącu wrześniu i sprawozdanie miesięczne:

Dochody: 5 złr. prezes dr. J Majer, po 10 złr. p. Józef Czyncieł i p. Ludwika Szancer, (w zeszłym miesiącu przez pomyłkę: 10 złr. baron Franciszek Przychocki, zaś 20 złr. p. Fink z detaksacyi sądowej, podano zaś że p. Fink 30 złr.), 300 złr. subwencya wielkiego Wydziału Kasy Oszczędności miasta Krakowa. Dochód w miesiącu wrześniu 325 złr.

Rozchody: Rozdano między 54 Weteranów udowodnionych żołnierzy polskich 1830—1831 żołdu miesięcznego, słabym i bardzo potrzebującym naprzód, pożyczką, na portorya, najem pokoju na biuro i obsługę konieczną 682 złr. 44 ct.

Umarło 2 w wrześniu, pozostaje 52 na żołdzie narodowym. Zmniejszony komitet odezwać się do Rodaków tem więcej, że nadchodzi zima, o ofiary dla staruszków wojskowych polskich 1830—1831, których 52 pozostaje na żołdzie narodowym! Zbliża się 60 rocznica, jak walczyli za ojczyznę i jej wolność, odmówić im pomocy, żadne poczciwe serce, prawdziwie polskie nie potrafi! W celu spłacenia długu wdzięczności, zawiązanem zostało Towarzystwo opieki nad Niemi, pocieszmy ich zbolałe serca, sercem, i groszem wdowim spieszmy im z pomocą, bo nie jednego z nich dni policzone, niech z prawdziwą wdzięcznością dla rodaków wstępują do grobu!

Ksawery Konopka.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 12 października: Szósty gościnny występ Wincentego Rapackiego, artysty teatrów warszawskich: „Fałszywi poczciwcy“, komedya w 4 aktach Barriera.

W niedzielę 13 października: Siódmy gościnny występ Wincentego Rapackiego, artysty teatrów warszawskich: „Dwa światy“, dramat w 5 aktach Feuilleta.

We wtorek 15 października: Ostatni gościnny występ Wincentego Rapackiego, artysty teatrów warszawskich: „Pan Jowialski“, komedya w 4 aktach hr. Al. Fredry ojca.

We środę 16 października: Koncert Fr Ondriczka, c. k. nadwornego skrzypka, — oraz „Akrobata“, komedya w 1 akcie Feuilleta, i „Łapka na myszy“, komedya w 1 akcie.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** W odcinku *Kuryera Warszawskiego* zamieścił Józef Kotarbiński świetne studyum o „Hamlecie“. Znakomity artysta po raz pierwszy grał rolę szekspirowskiego bohatera na scenie krakowskiej, a w poniedziałek dopiero grać go będzie w Warszawie. Powszechne uznanie i olbrzymi sukces, zdobyty rolą tą u nas, niezawodnie otaczać będą Kotarbińskiego i w stolicy Polski. Studyum o Hamlecie jest dowodem, jak głęboko i wszechstronnie pojmuje artysta wspaniałą postać duńskiego królewicza — polecamy też odczytanie tej pracy wszystkim, którzy grą warszawskiego artysty na naszej scenie byli zachwyceni, widząc w niej doskonały wyraz prawdziwej sztuki dramatycznej. Niepospolity talent i środki sceniczne łączą się w Hamlecie Kotarbińskiego w jednolitą całość z olbrzymią wiedzą artysty i wniknięciem w najsubtelniejsze szczegóły kreacyi

*** Jan Gall wydał świeżo, nakładem Leuckerta w Lipsku, zbiór pieśni Moniuszki, ułożonych na chór męski. Wykwintna harmonizacya wielka w układzie znajomość efektu chóralnego i muzykalnie udatny przekład tekstów na język niemiecki przyczynią się niewątpliwie do rozpowszechnienia zagranicą prześlicznych melodyj naszego mistrza. W naszych towarzystwach śpiewackich powinienby zbiorek moniuszkowskich pieśni przyczynić się niepomiernie do wyrugowania ulubionego „Regensburgera“, którego ckliwo słodkie melodye rozbrzmiewają od lat wielu po wszelkich naszych koncertach, wieczorkach a nawet obchodach i uroczystościach narodowych. Dotychczas wyszło zbiorku powyższego numerów dziesięć, a mianowicie: 1) Kozak, 2) Wiosna, 3) Wędrowna ptaszyna, 4) Piosnka żołnierza, 5) Pieśń wojenna, 6) Dumki 7) Tryolet 8) Krakowiak, 9) Pieśń wieczorna, 10) Krakowiak. — Nakładca niemiecki zapowiada ciąg dalszy.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 11 października.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	737.4 mm	738.8 mm	740.6 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+16°4	+14°0	+21°2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	SSW 1	SE 1	ESE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	58%	69%	61%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	8	8	10

Uwagi: Barometr zbliża się do stanu normalnego przy lekkich, ciepłych południowych wiatrach. Stan powietrza pozostanie bez znacznej zmiany, niebo przeważnie zachmurzone.

Telegramy „Nowej Reformy“.

Lwów, 11 października. Godzina pół do drugiej. W Kole toczy się długa i ożywiona dyskusya nad pismem klubu ruskiego, w którem posłowie ruscy żądają, aby klubowi ich pozostawiono prawo wyznaczania swoich członków do wszystkich sejmowych komisyj.

Posiedzenie Sejmu jutro o godz. 11.

Lwów, 11 października (*Sprawy sejmowe*). Koło polskie sejmowe wybrało na dzisiejszem posiedzeniu komisyę matkę, w skład której weszli: hr. Badeni Stanisław, Bobrzyński, Gniewosz, Gorayski, Gross, Hausner, Koziebrodzki Szczęsny, Madeyski, Męciński, Pilat, Polanowski Rozwadowski, ks. Sanguszko, Skałkowski, Skrzyński i Stadnicki Stanisław.

Wiedeń, 11 października. Cesarz wrócił wczoraj z Mürzsteg, dokąd był wyjechał na polowanie na grubego zwierza.

Wiedeń, 11 października. Prof. Oettinger idąc na emeryturę otrzymał krzyż ordera Franciszka Józefa.

Kazimierz Olearski został mianowany nadzwyczajnym profesorem fizyki na politechnice we Lwowie.

Wiedeń, 11 października. Wczoraj na walnem zgromadzeniu stowarz. demokratycznego dzielnicy VIII (Josephstadt) p. Kronawetter przed nader licznem gronem słuchaczy miał wielką mowę na uczczenie stuletniej pamiątki rewolucyi francuskiej i uchwalenia „praw człowieka.“

Mowa wywarła wpływ wielki.

Wiedeń, 11 października. Jak słychać, książę Ferdynand Koburski wyjechał na krótki czas z kraju w celach matrymonialnych, bo ma zamiar starać się o rękę księżniczki Ludwiki Orleańskiej, córki księcia d'Alençon, kuzynki cesarzowej austryackiej.

Wiedeń, 11 października. Poselstwo sułtana zanzibarskiego w powrocie z Berlina zatrzymało się w Wiedniu.

Praga, 11 października. Projekt adresu do korony, wniesiony wczoraj przez stronnictwo młodo-czeskie w Sejmie, żąda zmiany konstytucyi, zmiany ordynacyi wyborczej do Sejmu, zniesienia kuryj wyborczych, reprezentujących poszczególne interesa.

Słychać, że stronnictwo staro-czeskie głosować będzie za przekazaniem tego wniosku osobnej komisyi, a komisya ta zaproponuje przejście do porządku dziennego.

Berlin, 11 października. Car przyjechał dziś o godzinie 10 do Berlina. Powitanie było pozornie serdeczne. Car wysiadłszy z wagonu zbliżył się do ks. Bismarka i silnie uściskał go za ręce. Tak samo życzliwie powitał Herberta Bismarka i Waldersee'go. Moltke nie był na dworcu kolejowym. Wjazd odbył się przez zwierzyniec i bramę brandeburską. Wszędzie wojsko stało w gęstym szpalerze,

Car jechał w czterokonnym powozie, otoczony kawaleryą gwardyi. Publiczność zachowała się chłodno. Wszystkie budynki ambasad wywiesiły flagi, z wyjątkiem angielskiej.

Berlin, 11 października. Książę Bismark miał wczoraj w Poczdamie długą audyencyę u cesarza.

Dwa rosyjskie statki „Dzierżawa i „Carewna“ wczoraj o ½5 po południu zawinęły do portu w Kielu. Na statku „Dzierżawa“ przybył car. Niemieckie i angielskie okręty wojenne stojące w porcie przywitały cara salwami. Na moście Barbarosy odbyło się uroczyste powitanie przez jen. Werdera w imieniu ces. Wilhelma. Od przystani do dworca ustawiony był gęsty szpaler wojskowy Do ostatniej chwili przed odjazdem na dworzec kolejowy car nie wysiadł ze statku.

Berlin, 11 października. W parlamencie niemieckim pojawi się projekt do ustawy o zaciągnięcie pożyczki na opędzenie znacznych kosztów na cele wojenne.

Na biesiadzie urządzonej na uczczenie wystawy przyrządów ratunkowych i zapobiegających nieszczęśliwym wypadkom, hr. Waldersee, szef sztabu jeneralnego miał mowę, w której wielbił błogosławieństwa pokoju.

Paryż, 11 października. W miejsce jenerała Faideherba wielkim kanclerzem legii honorowej zamianowany jen. Fevrier.

Hr. Muenster otrzymał zapieczętowane i obwiązane pudełko z adresem do cesarza Wilhelma. Hrabia złożył przesyłkę w prefekturze policyi. Pudełko otworzono w laboratorium miejskiem i znaleziono w niem zwykłym prochem strzelniczym napełnione patrony rewolwerowe z napisem: „Oto masz pan dowody przyjaźni patryoty francuskiego“.

Śledztwo w toku. Zdaje się, że ktoś sobie zażartował.

Rzym 11 października. Król Humbert ratyfikował traktat z Anglią o stłumienie handlu niewolnikami.

Belgrad, 11 października. Pierwsze posiedzenie nowej nadzwyczajnej skupczyny odbędzie się dn. 13 b. m. Rejent Ristics odwidził wczoraj Pasicsa i konferował z nim czas dłuższy. Stronnictwo radykalne już dawno przeznaczyło Paszica na prezydenta skupczyny.

Bristol, 11 października. Robotnicy fabryki gazu zmówili się i przestali pracować

Kursa telegraficzne.

dnia 11 października 1889

	złr.	
Zjednoczony dług w papierach	83	90
Zjednoczony dług w srebrze	84	70
Austryacka renta złota	109	80
5% austryacka renta (marcowa)	99	65
Akcye banku austro-węgierskiego	922	—
Akcye kredytowe	306	75
Londyn	119	50
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	46
Dukaty austryackie	5	67
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	35

Odpowiedzialny Redaktor

Michał Konopiński.

Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzenia.

— Wystawa nieustająca zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie prócz poniedziałków od 11 do 4. Wstęp w dni świąteczne 15, w powszednie 30 cnt

— Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie po godzinie 10 z rana; w dni świąteczne po sumie o godzinie pół do dwunastej.

Kraków, dnia 10/10.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	122 25	123 50
Marki niemieckie za 100 mar.	58 —	59 —
20-to frankówka złota	9 44	9 54
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 25	106 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96 25	97 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 —	105 50
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97 25	98 25
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 —	97 25
4% „ „ „ „ „ II Em.	94 —	95 —
4½% „ „ „ „ „	98 50	99 50
5% „ „ „ „	100 25	101 25
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	103 —	104 25
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100 —	101 —
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	94 75	96 —
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	86 75	87 75

Lwów, dnia 8/10.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	278 50	282 50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 —	101 —
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	97 50	98 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 70	101 70
4½% „ „ „ „ za złr. 100	98 40	99 40
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	92 80	93 80
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 25	105 25
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	96 50	97 50

Warszawa, dnia 9/10.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	97 —
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	— —	87 70
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	98 50
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	— —	96 50
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	— —	95 —
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	— —	94 80

Wiedeń, dnia 9/10.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	83 85	84 05
5% „ „ srebrna za złr. 100	84 80	85 —
4% „ „ złota za złr. 100	110 50	110 70
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	99 55	99 75
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	132 50	133 25
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	138 30	138 80
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	144 —	144 50
„ z r. 1864 bez % całe za 100	176 50	177 25
„ z r. 1864 bez % pół za 100	176 50	177 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota za złr. 100	99 95	100 15
5% Renta papierowa za złr. 100	95 50	95 70
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. 100	112 75	113 50
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ 100	138 25	138 75
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ 100	138 25	138 75
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ 100	127 75	128 —

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m.k.	104 —	105 —
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m.k.	103 50	104 50
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m.k.	104 70	105 20
4% Obl ind. Węgier za 100 złr.	87 90	88 40

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100 75	101 75
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108 - -	108 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	103 50	104 —
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	100 40	100 90
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	100 50	101 25
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	93 90	— —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	98 75	99 25
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	97 50	98 —
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 25	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 75	102 55
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99 80	100 20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111 —	111 60

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 10	8 40
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	181 50	182 50
Clary na 40 złr. m. k.	59 50	60 —
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	125 —	127 —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	24 50	25 —
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	61 —	63 —
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18 60	19 —
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 20	12 60
Rudolfa na 10 złr. w. a.	19 —	20 —
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	33 —	37 —

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	142 40	143 —
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	113 30	113 90
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	305 25	305 75
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	316 25	316 75
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	280 —	285 —
30·—	Laenderbank na 200 złr.	246 —	246 25
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	921 —	923 —
12·—	Unionbank na 100 złr.	237 20	237 50

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	369 —	371 —
117·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2587 —	2593 —
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	192 —	192 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	154 25	154 75
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	234 50	235 —
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	233 25	233 50
1 fr.	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	127 50	127 75

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 67	5 69
20-to Frankówki za sztukę	9 46	9 47
20-to Markówki za sztukę	11 68	11 70
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	9 75	9 80
Funty szterlingi za sztukę	11 92	12 97
Banknoty włoskie za sztukę	46 65	46 75
Ruble papierowe za 100 sztuk	123 25	123 50



MAGAZYN BRONI
Bolesława
Glinieckiego
w Krakowie
poleca
BROŃ MYŚLIWSKĄ
wszelkich systemów,
z najsłynniejszych fabryk,
po cenach najprzystępniejszych.
Wszelkie przyrządy i przybory myśliwskie w wielkim wyborze. 2496 1 0
Łaskawe zlecenia uskutecznia odwrotną pocztą: Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Tom. Górecki
w Krakowie, Rynek główny, L. 16
poleca swój
SKŁAD
towarów żelaznych i norymbergskich
narzędzi rzemieślniczych,
naczyń kuchennych, pieców żelaznych,
Samowarów rosyjskich,
Ceraty na meble, stoły i chodniki,
oraz skład 2498 1 3
Herbaty w wyborowym gatunku.
Zamówienia pocztą uskutecznia odwrotnie.

Młodzieniec
z dobrego domu i z odpowiednią kwalifikacyą, **znajdzie umieszczenie w aptece na prowincyi.** 2500 1 3
Adresu udzieli Administracya „N. Reformy".

Ucznia
z ukończoną II klasą gimnazyalną lub niższą realną, w wieku lat czternastu, poszukuje magazyn towarów bławatnych i konfekcyj damskich
2503 **J. Sobolewskiego w Krakowie.** 1 3

W. STACHOWICZ
krawiec cywilny i wojskowy
Kraków, Rynek główny, 30,
poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelki artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych. 2303 20 30
Ceny umiarkowane.

CYRK
SKANDYNAWSKI
ALBERTA SCHUMANNA
na placu przy ul. Dietla.
Dziś w sobotę
Wielkie niezwykłe Przedstawienie.
Drugi występ
pięciu hiszpańczyków braci Bozza
z muzykalną kuchnią.
Koncert na wszelkich możliwych przyrządach kuchennych.
Tylko na 6 przedstawień zaangażowani.
Ceny zwyczajne.
W niedzielę d. 13 października
Dwa Przedstawienia.
Na pierwsze przedstawienie o godz. $3\frac{1}{2}$ mają dzieci niżej lat 10 wstęp wolny.
Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$.
Bliższa wiadomość afiszami.
2329 16 0 Z szacunkiem
Albert Schumann.

OBWIESZCZENIE.
W celu zabezpieczenia: 2405 2
a) Prania i naprawy bielizny używanej przez chorych, jakteż bielizny szpitalnej, w szpitalu garnizonowym Nr. 3 w **Przemyślu**, tudzi ż w szpitalach wojskowych w **Tarnowie, Samborze** i **Jarosławiu**;
b) dostawy potrzeb szpitalnych i lekarskich, odbioru nieużytków, strzyżenia włosów i golenia dla szpitala garnizonowego Nr. 3 w **Przemyślu** i dla szpitali wojskowych w **Tarnowie, Sanoku, Samborze** i **Jarosławiu**;
na czas od dnia 1 go stycznia do końca grudnia 1890 r., a w danym razie także na przeciąg trzech lat t. j. od 1 stycznia 1890 r. do końca grudnia 1892 r., odbędzie się pisemna rozprawa ofertowa, mianowicie: dla szpitala wojskowego w **Tarnowie** dnia 22 października b. r. o godz. 10 przedpołudniem w lokalu urzędowym intendantury 1 korpusu (Stradom Nr. 12) w **Krakowie**; zaś dla reszty wymienionych szpitali d. 24 października b. r. o godzinie 10 przed południem w urzędzie intendantury 10 korpusu w **Przemyślu.**
Bliższe szczegóły zamieszczone są w dotyczącem ogłoszeniu w Nrze 226 „N. Reformy" z dnia 2 października 1889 r., na które niniejszem zwraca się uwagę.
Z c. k. Intendantury I. Korpusu.
Kraków, dnia 21 września 1889 r.

Potrzebny na wieś od listopada
kucharz
uzdolniony w swoim zawodzie, mo ący się wykazać dobremi świadectwami. 2488 2 3
Zgłoszenia: **ulica Bracka, L. 5, I piętro**, 4 drzwi na lewo od godziny $\frac{1}{2}8$ wieczór do 9, w niedzielę od rana do 2 popołudniu.

AVISO.
Celem zabezpieczenia dostawy chleba i owsa na czas od 1 stycznia 1890 do 31 grudnia 1890 roku odbędą się w październiku 1889 r. następujące publiczne rozprawy ofertowe:

Dnia		w urzędzie		dla stacyi	Uwaga
21	października o godzinie 10 przed południem	c. k. wojskowego magazynu prowiantowego w	Tarnowie	Nowego Sącza	Dokładne warunki podane w „Gazecie Lwowskiej", „Czasie" i „N. Reformie" z dnia 8 października b. r., nadto można przejrzeć takowe w magazynie prowiantowym w Tarnowie i Krakowie.
23			Krakowie	Wadowic	
				Kent	

2442 1 2 *C. k. Intendantura 1-go korpusu.*

OBICIA POKOJOWE
z pierwszorzędnych fabryk krajowych i francuskich.
Rulon od 15 ct. i wyżej.
Wszelkie dekoracye ścienne i sufitowe, sztukaterye i listwy.
Papier asfaltowy przeciw wilgoci.
Story do okien patyczkowe, płócienne i żaluzye deszczułkowe.
Ceraty na meble, stoły i podłogę
polecają
KUTRZEBA & MURCZYŃSKI
największy skład fabryczny tapet w Krakowie.
Podejmujemy tapetowania całych pomieszkań, pałaców i hoteli.
Wzory przesyłamy bezzwłocznie. 1422 57 0

Od więcej niż 50 lat
uznane i ogólnie lubiane przybory toaletowe dla
PIELĘGNOWANIA CERY
jak
Eau de Lys de Lohse,
jedyny ochronny środek przeciw opaleniu słońca, usuwa pewnie wszelkie nieczystości cery, żółte plamy, pryszcze, czerwoność twarzy, czyni twarz, szyję, ramiona i ręce lśniąco białe, nadaje cerze zdrowe, młodociane wejrzenie. W oryg. flaszeczkach z opisem użycia.
Lohsego mydło z mléczu liliowego,
z powodu swej czystości i łagodności najlepsze mydło toaletowe, które cerę wskutek swej znacznej zawartości tłuszczu utrzymuje **gładką i miękką.**
Lohsego puder liliowy
na dzień i wieczór, nadzwyczajnie **delikatny** i **łagodny**, tkwiący i niewidzialny na skórze, **miękki jak aksamit** i lepszy niż wszelkie istniejące pudry, biały i różowy dla blondynek, żółty dla brunetek.
Gustaw Lohse, 46, Jäger-Strasse, w Berlinie,
nadworny handel perfum.
Do nabycia u **Filipa Eilego, Porębskiego i Zimmlera, Wilhelma Fenza w Krakowie.** 2165 4 9



Premiowane na wystawach powszechnych:
w Londynie 1862, w Paryżu 1867, w Wiedniu 1873, w Paryżu 1878.
Fortepiany na raty
dla Wiednia i prowincyi,
koncertowe, salonowe, krótkie, oraz **pianina** z fabryki głośnej na świecie firmy eksportowej **Gottfr. Cramer, Wilh. Mayer w Wiedniu,** od 380 złr., 400, 450, 500, 550, 600 do 650 złr. Fortepiany z innych fabryk od 280 złr. do 350 złr. Pianina od 350 złr. do 600 złr.
Skład fortepianów i wypożyczalnia: A. Thierfelder,
Wien, VII, Burggasse 71. 79 41 0

Wielka międzynarodowa Wystawa.
Odznaczone:
dyplomem w Brukseli w roku 1888.
dyplomem Towarz. Societé hygienique
dyplomem Towarz. Societé medicin } **w Paryżu 1889.**
dla Mężczyzn
wynalazek sensacyjny!
C. k. upr. elektro-metaliczna płyta Dra Borsodi'ego, wypróbowana i odznaczona,
usuwa osłabienie. — Przyrząd nadzwyczaj zmyślny, a użycie bardzo pojedyncze. Samo niespostrzeżone noszenie płyty tej na ciele wystarcza do osiągnięcia skutku.
Atelier für k. k. pr. electro-metallische Platten (Patent **Dr Borsodi**).
Wien, I., Kärntnerring, Nr. 3.
Szczegółowe broszury na żądanie. 1899 12 0

Tanie i gustowne
Biżuterye, Wachlarze, Bronzy, Wyroby ze skóry, Ramki do fotografij, Majoliki
w Magazynie
F. SZUKIEWICZA
w Krakowie. Rynek główny, linia A—B. 2371 5 16

Zarząd
KAMIENIOŁOMÓW
i pierwszej krajowej parowej fabryki
WAPNA
założonej w r. 1872, firmy
LIBAN i EHRENPREIS w Podgórzu
przypomina się P. T. Odbiorcom swojemi wyrobami
wapna i miału
nadmieniając jednocześnie, że **zniżył znacznie cenę kamienia:**
budowlanego, brukowego, jakoteż i szutru na r. 1889
które dostawiać będzie ze swych własnych obfitych skał podgórskich.
Zamówienia przyjmuje: 1519 23 0
Zarząd kamieniołomów i fabryki wapna firmy „Liban i Ehrenpreis" w Podgórzu.

Nr. 1764.
Konkurs
na wypracowanie szkiców budowy gmachu dla Muzeum przemysłowego we Lwowie, imienia „Cesarza Franciszka Józefa I".

Celem urzeczywistnienia aktu fundacyjnego galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie, postanawiającego wybudowanie gmachu dla Miejskiego Muzeum przemysłowego we Lwowie imienia „Cesarza Franciszka Józefa I.", ogłasza niniejszem Dyrekcya galicyjskiej Kasy oszczędności w porozumieniu z gminą król. stoł. miasta Lwowa konkurs dla architektów krajowych, bez względu na miejsce ich pobytu, na wypracowanie szkiców budowy gmachu dla rzeczonego Muzeum.

Każdy z architektów, pragnący wziąć udział w konkursie, otrzyma na żądanie:
a) szczegółowy program gmachu wraz z warunkami, według których szkic ma być wypracowany;
b) plan sytuacyjny miejscowości, na której Muzeum ma stanąć, wraz ze znamionami wysokości terenu;
c) układ warstw gruntowych w trzech otworach próbnych.
d) szczegółowe warunki konkursów ogólnego i ściślejszego, tudzież postanowienia co do oddania kierownictwa budowy.

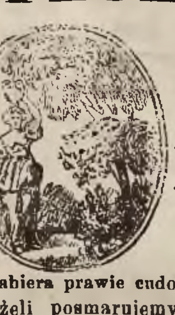
Wyznaczone są trzy nagrody w kwotach 1000, 600, 400 złr., zaś osobne wynagrodzenia po 1000 złr. w konkursie ściślejszym.

Lwów dnia 1 października 1889.

Dyrekcya galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie.
2436 3 3

Poprawne pigułki szwajcarskie
A. Brandta, St. Gallen (Szwajcarya).
Najprzyjemniejszy i najtańszy środek na **zatkanie stolca.** Główny składnik **„cascara sagrada"**, wyciąg roślinny, polecony przez pierwsze powagi medycyny, n. p. Prof. Dra **Senator** w Berlinie, Dra **Thompson** w Paryżu, Prof. Dra **Massini** w Bazylei i t. p.
Wyborne te i wypróbowane **pigułki** są prawie we wszystkich większych aptekach po 40 i 70 centów za pudełko do nabycia. Zwracać jednak należy uwagę na poboczną **markę ochronną.** 1720 13 15
Główny skład w aptece Ferdynanda Schmieda w Cieplicach (Czechy).

Dra Fr. LENGIELA
Balsam brzozowy.



Jak sam sok roślinny, płynący z brzozy, jeżeli pień przebijemy, znanym jest od niepamiętn. czasów, jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy zostanie przyrządzonym w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.
Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, **to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, która przez to staje się bielutką i delikatną.** 120 19 0
Balsam ten wygładza zmarszczki i blizny z ospy pozostałe na twarzy i nadaje jej młodocianą barwę; cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia złr. **1·50.**
Nabyć można w Krakowie w aptece W. Redyka.

Jest do sprzedania
FABRYKA WORKÓW PAPIEROWYCH.
Bliższa wiadomość w handlu papieru **M. Sternberga** w Hotelu londyńskim.

Biżuterye
francuskie dla Pań i Panów, broszki, bransolety, szpilki, spinki, łańcuszki do zegarków
poleca **po bardzo tanich cenach**
MAGAZYN 1882 13 0
„AU BON MARCHÉ"
FILIPA EILE
Kraków, ul. Grodzka, 6.

Nadzwyczajna taniość!
Drzewa owocowe, czereśnie i **wiśnie,** silne w koronach, po 25, 30, 35 ct. za sztukę, **jabłka** i **gruszki** 1 roczne, silne po 18 centów za sztukę, **porzeczki wiśniowe, duże,** krzaki 2-letnie, po 8 ct. za sztukę.
Zgłoszenia przyjmuje **Zarząd ogrodów w Olszy przy Krakowie.** 2328 4 4

Nauczycielka Polka, posiadająca język francuski i niemiecki — wykształcona **zagranicą w śpiewie;**
Nauczyciel, Polak, ze świetnemi rekomendacyami;
Nauczycielka, Polka, do początków, poszukują umieszczenia przez Biuro międzynarodowe umieszczeń **Stanisławy Sikorskiej,** Kraków, Rynek, L. 7. 2450 3 3

Dr. Jan Dukiet
po dłuższych specyalnych kursach w Wiedniu, ordynuje w chorobach kobiecych i ortopedycznych
w Przemyślu
ulica Długa, 77. 2302 9 10

Wina
Tokajsko-Hegyalajskie
czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u
H. KLEINA
Hurtownika win w Koszycach
(Kaschau Ungarn). 1938 38 0
Cenniki opłatnie.

Nigdzie nie dostanie
po tak zniżonej cenie
Szczepów Owocowych
jak w **Zakładzie św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie** przy **ul. Karmelickiej,** gdyż **jabłonie** wysokopienne, pięcioletnie, bogato zakorzenione, z silnemi koronami, z gładkiemi i równemi pieńkami i tylko w doborowych gatunkach po **40 złr., porzeczek wielkoowocowych** po **6 złr., malin** ciągle rodzących po **2 złr., żywotniki** (Thuje) piramidalne, do $1\frac{1}{2}$ metra wysokości, po **60 złr., za 100 sztuk.** 2411 4 6

Z d. 1 października b r.
otwartą została
w domu Wgo Lenerta, ulica Sławkowska, 6, I piętro,
Kuchnia Domowa
z charakterem czysto prywatnym.
W pięknie urządzonych salonach wydają się **śniadania, obiady i kolacye czysto, zdrowo i smacznie przyrządzone,** w cenach dla każdego przystępnych. 2487 2 3
Józefa Horn.

Perfumy francuskie
najnowsze: langage des fleurs, Corylopsis, Porte-veine, Champaca, Brisa de las pampas, Aida, Moscari, Gloxinia, Corydalis.
Perfumy angielskie
Opoponax, Psidium, Nixis du Japon, Sierra Morena, Sarcanthus, Stephanotis, prawdziwe tylko u
Wilhelma Fenza
w Krakowie. 1278 14

Potrzebny jest
chłopiec do praktyki jubilerskiej
Wiadomość u **F. Kwaśniewskiego** Rynek, 39. 2469 3 4

Nr. 9796 od 1889 r.
AVISO.
Zarząd wojskowy zakupi według zwyczajów kupieckich:
1. Dla wojskowego magazynu zapasowego w Krakowie.
a. **20.500** cetnarów metrycznych, żyta do dostawy { **11.500** q. do 31 grudnia 1889. / po **4.500** q. w styczniu i lutym 1890.
b. **31.600** cetnarów metrycznych owsa do dostawy { **16.600** q. do 31 grudnia 1889. / po **5.000** q. w styczniu, lutym i marcu 1890.
2. Dla wojskowego magazynu zapasowego w Tarnowie.
a. **600** cetnarów metrycznych, żyta do dostawy . . . . w grudniu 1889.
b. **5,400** cetnarów metrycznych owsa, do dostawy { **3.000** q. do 31 grudnia 1889. / **2.400** q. w styczniu 1890.
3. Dla wojskowego magazynu zapasowego w Ołomuńcu.
a. **6.500** cetnarów metrycznych żyta, do dostawy { po **2.000** q. w listopadzie i grudniu 1889. / **1.500** q. w styczniu 1890 i / **1.000** q. w lutym 1890.
b. **14.000** cetnarów metrycznych owsa, do dostawy { po **3.000** q. w styczniu i grudniu 1889. / **2.100** q. w styczniu 1890. / po **2.000** q. w lutym, marcu i kwietniu.

1. Odnośne, jasno ułożone oferty sprzedaży **z 10 dniowem Impegno** (obowiązkiem dotrzymania) muszą być najdalej **24 października 1889 o godz. 10 przedpołudniem** w c. k. Intendanturze 1-go korpusu w Krakowie w opieczętowanej kopercie oznaczonej „Verkaufs Antrag auf Roggen oder Hafer" wniesione.
Oferty sprzedaży, gdyby nawet wcześniej wniesione były mają nosić powyższą datę i marką stemp. na 50 ct. być opatrzone.
2. Oferty sprzedaży mogą opiewać na **całą powyższą ilość** albo też na sto q. najniżej z rozpisanych ilości — Zarząd wojskowy zostawia sobie jednak prawo, jeden lub drugi, albo też część oferowanego produktu przyjąć.
3. Komisyi zakupna nieznani przemysłowcy mają się postarać, aby **świadectwo rzetelności i możności dostawy,** a mianowicie, jeżeli mają firmy protokółowane, z Izby handlowo-przemysłowej, w przeciwnym razie od dotyczącej c. k. Władzy politycznej (w Krakowie, Ołomuńcu, Cieszyna i Opawy z Magistratu) w drodze urzędowej o ile możności już na dniu rozprawy c. k. Intendanturze 1 korp. w Krakowie nadesłane były.
4. Kupcy nie znani dostatecznie komisyi zakupna, mają w uzupełnieniu swoich zobowiązań, dla zabezpieczenia dostawy złożyć 10% **kaucyi** od wartości produktu po cenach przyjętych.
5. Odstawa obu produktów ma być według wskazówek Zarządu wojskowego **do składu** tegoż dokonaną.
6. Dostawcy uwolnieni są od **zapłaty należytości konsumpcyjnej.**
7. W ofercie sprzedaży ma być nieodzownie podane, zkąd produkt oferowany pochodzi, dostawa produktu zagranicznego wyjątkowo tylko może być przyjętą, a w takim razie oferent ma dokładnie wskazać miejsce pochodzenia oraz złożyć 2 zapieczętowane próby po 2 kilo wagi.
8. Dostawcy mogą korzystać z bonifikacyi taryfy wojskowej, jednakże musi to być w ofercie zawarunkowane, a w takim razie muszą też być miejscowości pochodzenia dostarczyć się mających ilości produktów dokładnie oznaczone.
9. Wypożyczenie rządowych worków może nastąpić wyjątkowo tylko wtenczas, jeżeli to w ofercie sprzedaży wyraźnie było zastrzeżone, w każdym razie zaś za opłatą należytości od pożyczenia.
10. Żyto i owies mają być dostarczone **w gatunku,** dla zaopatrzenia c. k. armii **przepisanym,** w którym to celu, oraz ze względu na bliższe warunki, za podstawę przy zawieraniu umów służyć mające, odsyła się strony interesowane do urzędownie sporządzonego w c. k. Intendanturze 1 go korpusu w Krakowie do przejrzenia gotowego zeszytu przepisów zwyczajowych, (Usance-Heft) z dnia 7-go października 1889 Nr. 9796. Wyraźnie się jednak oświadcza, że **owies były na deszczu** przyjęty nie będzie.
11. Oprócz tego mogą być powzięte dotyczące **Informacye** także w magazynach zaopatrzeń wojskowych (Militar-Verpflegs-Magazin) w Krakowie, Tarnowie i Ołomuńcu, gdzie również wspomnianych zeszytów (Usancen-Hefte) á 4 cnt. za każdy pojedynczy arkusz nabyć można.
12. Sprzedający muszą w ofercie sprzedaży, jakoteż w umowie kupna wyraźnie oświadczyć, że treść owego zeszytu (Usance-Heft) jest im w całej pełni znana, że takowa, o ile powyższemi postanowieniami zmienioną nie została, ma służyć w całej pełni za podstawę do zawrzeć się mającej umowy.
13. Oferty spóźnione lub **w telegraficznej drodze nadesłane** jakoteż nieodpowiadające postawionym warunkom uwzględnione nie będą.
14. Zapłata nastąpi: za ilości do d. 31 grudnia b.r. dostarczyć się mające w miesiącu styczniu 1890, za dalsze w r. 1890 zaraz po dokonanym odbiorze.
15. Potrzebne stemple na kwity ponosi rząd.
Kraków dnia 7 października 1889. 2475 1
Z c. k. Intendantury I. Korpusu.

Wojna Europejska. Nowa gra towarzyska do nabycia w pierwszorzędnych magazynach. Cena 1 złr. 20 centów.
2256 12 0